

Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE CENY!



RENAULT
 AUTO DRAP
 SERWIS GWARANCYJNY
 I POGWARANCYJNY
 TEL. 61 868-44-61
 POZNAŃ-ŁAWICA,
 UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
 WWW.AUTODRAP.PL

Rok XVIII Numer 442-443 21 października 2020 ISSN 1734-5294 www.twojtydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Nagroda Business Centre Club Ostre Pióro 2006 dla Redaktora Naczelnego

Nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Dziennikarskie Koziołki 2016 dla Redaktora Naczelnego

Nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Dziennikarskie Koziołki 2007 dla Zespołu Redakcyjnego

Wścieklizna – śmiertelna choroba zakaźna
 strona 4

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI
 LESZEK ADAMCZEWSKI
Ostatnia ofiara „Titanica”
 strona 5

JUBILEUSZ TTW
Nie bij, proszę, tato!
 strona 6, 10

SUCHY LAS
Nowy wóz w Zielątkowie
 strona 7 i 9

MOTO
Papamobile na wodór
 strona 14

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI w WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA www.twojtydzien.pl



Nie Sardynia, nie Majorka...

Strona 3



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Czarny tulipan do ciała

Organiczny czarny tulipan został wykorzystany już w serii do twarzy. Teraz linia wegańskich kosmetyków **LIRENE Czarny tulipan** się poszerzyła. **Intensywnie nawilżający balsam do ciała czarny bez i witamina E** (17.99 zł, 200 ml) z wysoką zawartością wyjątkowych, naturalnych składników, zapewnia doskonałe nawilżenie i odżywienie. Nadaje skórze aksamitną miękkość i otula ją przyjemnym zapachem. Lekka formuła to szybkie wchłanianie. Czarny tulipan poprawia elastyczność i nawilżenie skóry, ekstrakt z czarnego bzu ujędrnia i wygładza, a witamina E utrzymuje napięcie skóry i zapewnia nawilżenie. **Rozświetlające mleczko-eliksir do ciała owoce acai i masło shea** (16.99 zł, 150 ml) o aksamitnej konsystencji doskonale nawilża, a zawarte w nim drobinki subtelnie rozświetlają skórę. **Ultra-naprawczy krem do rąk organiczny czarny bez i masło shea** (9.99 zł, 75ml) regeneruje i pielęgnuje dłonie przesuszone środkami dezynfekcyjnymi. Zawiera m.in. kompleks z 7 kwiatów. **Satynowy krem-eliksir do rąk owoce acai i olej migdałowy** (7.99 zł, 50 ml) nawilża i zabezpiecza przed utratą wilgoci, dzięki bogatej w naturalne składniki formule.



Zadbajmy o ręce

Gdy musimy częściej myć ręce i używać środków odkażających, polecamy uwadze kremy do pielęgnacji dłoni, które intensywnie odżywiają i regenerują przesuszoną skórę. **Krem do rąk i paznokci z proteinowym balsamem i białym tubinem ZIAJA** (12 zł, 200 ml) odżywia, nawilża, regeneruje. Zawiera kombinację substancji czynnych (proteiny, hydrolizat białego tubinu, mocznik, D-panthenol, witamina E) oraz dermoaktywnych substancji bazowych (gliceryna, wosk mikrokryształiczny, masło palmowe). Ma trwałą kompozycję zapachową aromatyczną, korzenno-cedrową. **Barierowy krem do rąk ZIAJA** (ok. 6 zł, 80 ml) na każdy rodzaj skóry zawiera masło illipe, skwalan, inulinę z cykorii. Wzmocnia barierę hydrolipidową naskórka, nawilża, zmniejsza i wygładza, przynosi ulgę podrażnionej skórze, przyjemnie pachnie i szybko się wchłania. W ofercie marki **ZIAJA** znajdziemy też **Nawilżający krem do rąk i wygładzający krem do rąk** z odżywczym masłem roślinnym i mocznikiem. Natomiast **Emulsja do rąk ZIAJA med AZS** (ok. 12 zł, 100 ml) stanowi łagodząco - natłuszczającą kurację dermatologiczną dla skóry atopowej, dla niemowląt, dzieci i dorosłych. Nie zawiera barwników i zapachu. Pomoże w chronicznych zmianach atopowego zapalenia skóry (AZS), na zaburzenia bariery ochronnej naskórka, suchość skóry, podrażnienia o różnym stopniu rozległości, nasilone swędzenie skóry oraz podwyższone ryzyko nadkażeń. Pozostawia na skórze lekką warstwę ochronną. Nawilża, zmniejsza suchość i szorstkość skóry. Redukuje nadmierne swędzenie, pieczenie, zaczerwienienie. Zawiera: syrop kukurydziany, ceramidy 1, 3, 6II, fitosfingozynę, cholesterol, trójglicerydy kwasów tłuszczowych - kaprylowego i kaprynowego, olej Canola, witaminę E.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Wyjątkowo wrażliwa

Pharmacaris G - REGENOVUM to nowa seria dermokosmetyków dostępnych w aptekach. **Lipidowy żel myjący z formułą antybakteryjną i ochroną mikrobiomu do ciała** (34.90 zł, 400 ml) przeznaczony jest do codziennego oczyszczania przesuszonej i wyjątkowo wrażliwej skóry dojrzałej, o zaburzonym składzie flory bakteryjnej i uszkodzonym, ochronnym płaszczu lipidowym. Również swędzącej, łuszczącej się i skłonnej do zacerwień i podrażnień. Witamina B12 ma silne właściwości łagodzące, a probiotyk wzmacnia naturalną barierę ochronną skóry. **Balsam nawilżająco-odżywczy z formułą antybakteryjną i ochroną mikrobiomu do ciała** (39.90 zł, 400 ml) oprócz witaminy B12 wzbogacony w srebro koloidalne, łączy właściwości antybakteryjne i regeneracyjne ujędrniając i wygładzając naskórek. **Dermo-aktywny krem o wielomiarowej regeneracji i nawilżeniu do dojrzałej i odwodnionej skóry twarzy** (39.90 zł, 50 ml) intensywnie regeneruje dojrzałą i przesuszoną skórę, także z przebarwieniami. Odżywienie zapewniają naturalne oleje: awokado, canola, sojowego oraz wosku z oliwek. Probiotyk wspiera prawidłowe funkcjonowanie naturalnego mikrobiomu skóry. W serii jest też **Preparat ochronny zapobiegający otarciom i odparzeniom do ciała** wyrób medyczny (27 zł, 100 ml) i **Krem zmiękczająco-nawilżający z 30% mocznikiem do ciała** (stopy, łokcie, kolana) wyrób medyczny (25 zł, 75 ml) do łagodzenia dolegliwości przesuszonej skóry - szorstkość, łuszczenie i silnie pogrubiałej, zrogowaciałej i popękanej skóry stóp, łokci i kolan.



Krem dermo-kuracja do dłoni (22 zł, 75 ml) niweluje suchość i szorstkość, pozostawiając skórę wygładzoną i miękką w dotyku. Efekt intensywnego nawilżenia zapewnia mocznik.

Lekkie jak chmurka

Pianki do oczyszczania twarzy ZIAJA zapewniają nawilżenie skóry w czasie mycia. Formuła opiera się na naturalnych mleczanach: mleczanu sodu, kwasu mlekowego i soli PCA.

Pianki oczyszczające ZIAJA idealnie łączą się z sebum i składnikami makijażu przez co skutecznie oczyszczają naskórek z użyciem wody. Zawierają delikatne składniki myjące bez SLS, SLES, są kosmetykami wegańskimi - zawierają 90% składników pochodzenia naturalnego. Łagodne nawet dla wrażliwych oczu mogą być stosowane przez osoby noszące szkła kontaktowe (przetestowane dermatologicznie pod kontrolą lekarzy okulistów).

Są beztłuszczowe i delikatnie perfumowane. W serii znajdują się:

Pianka oczyszczająca do skóry normalnej i bezproblemowej, **Pianka oczyszczająca do skóry wrażliwej i zaczerwienionej** i **Pianka oczyszczająca do skóry suchej i podrażnionej**. Cena ok. 12 zł, 150 ml.



Nie tylko dla niemowląt

Linum Emolient Baby to linia stworzona przez markę **DERMEDIC** w oparciu o kojące i odżywcze właściwości Inu, bogatego w Niezbędne Nienasycone Kwasy Tłuszczowe (NNKT) Omega 3, Omega 6 i Omega 9, który działa przeciwzapalnie i przeciwświądowo, łagodzi objawy suchych egzem, hamuje rozwój patogennych bakterii. Dermokosmetyki **Linum Emolient Baby** nawilżają bardzo suchą i atopową skórę, nie zawierają dodatkowych substancji zapachowych, barwników i konserwantów, więc nie powodują podrażnień. Działają przeciwzapalnie i przeciwświądowo. Są doskonałe również dla skóry podrażnionej dla dorosłych. **Kremowy żel do mycia** (200 ml, 43 zł) od 1 dnia życia delikatnie myje, nie wysuszając skóry. Nie zawiera mydła, parabenów, SLS. Może być stosowany do mycia twarzy i włosów, nie szczypie w oczy. Nowością jest **Olejek do kąpielii** (500 ml, 67 zł) od 1 dnia życia dla dzieci i niemowląt także w przypadku nadmiernej suchości skóry, Atopowego Zapalenia Skóry lub objawów łuszczycy. Jest to delikatny preparat emoliacyjny do kąpielii w wannie i pod prysznic. Odżywia, wygładza i działa regenerująco. **Lekki balsam do ciała** (205 g, 45 zł) od 1 dnia życia z wygodną pompką zalecany do codziennej pielęgnacji skóry suchej, bardzo suchej, skłonnej do alergii, szczególnie atopowej intensywnie nawilża skórę. Wygładza i zmniejsza, przyspiesza regenerację uszkodzonej tkanki, eliminuje uczucie dyskomfortu napiętej skóry poprawiając jej elastyczność. Wspomniane rezultaty zapewnia też **Masło intensywnie natłuszczające DERMEDIC Linum Emolient BABY** (225 g, 56 zł).



Nie Sardynia, nie Majorka...

Początek 2020 roku zapowiadał się obiecująco zarówno dla turystycznych kierunków zagranicznych, jak i krajowych – w styczniu szukaliśmy informacji o nich o 25 procent częściej niż w analogicznym miesiącu 2019 roku. Już lutym można było jednak zauważyć pierwsze oznaki niepokoju i niepewności, a marzec przyniósł drastyczne spadki. Popularność propozycji krajowych w trzecim miesiącu 2020 spadła aż o połowę w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku. Tymczasem zainteresowanie informacjami o zagranicznych wyjazdach spadło aż o 2/3 w stosunku do analogicznego okresu roku 2019.

ROBERT MAJEWSKI

Drastyczne spadki z marca pogłębiły się w kwietniu, gdy nastąpił szczyt turystycznej zapaści. Zagraniczne wojaże straciły na popularności aż o 80,5 procent, podczas gdy krajowe o 71,3 procent.

Koronawirus zaatakował i sytuacja szybko ulegała zmianie. Kierunki zagraniczne dalej traciły na popularności, jednak okazało się, że Polacy nie zamierzają rezygnować z planów urlopowych. Po prostu zmieniliśmy cele podróży. Już w maju o połowę częściej szukaliśmy informacji o wyjazdach krajowych. Podczas gdy oferty zagraniczne – mimo ponownego otwarcia granic między państwami i połączeń z wieloma krajami – przez cały sezon odnotowywały mniejszą popularność w porównaniu z ubiegłymi latami (spadek o prawie połowę).

Zmiany w trendach na rynku turystycznym w Polsce wynikały nie tylko z niepewnej sytuacji, ale również z wprowadzenia bonu turystycznego 500+. Przewidywano, że projekt ten będzie miał wpływ na decyzje wakacyjne Polaków, a chcąc dokładnie sprawdzić jego skalę, przeprowadzono badania. Wynika z nich, że gdyby nie bon 15 procent ankietowanych turystów w ogóle nie zdecydowałoby się na wakacje. W sierpniu co czwarta transakcja odbywała się z jego wykorzystaniem. W obliczu pandemii polskie oferty wakacyjne przez wielu są postrzegane jako bardziej bezpieczne.

W Polsce najchętniej wybieraliśmy wakacje nad morzem (40%) w górach (30%) lub zdecydowaliśmy się na krótkie wypadki do turystycznych miast (15%). Zauważalną zmianą na rynku jest też fakt, że zdecydowano się na wakacje krótsze i z mniejszym wyprzedzeniem – średnia długość urlopu w sezonie wynosiła 3-3,5 dnia, natomiast planując wakacje rzadko rezerwowano noclegi później niż w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W tym sezonie wakacyjnym ofertom zagranicznym nie udało się ani razu wrócić do poziomu popularności z zeszłego roku, chociaż powoli do łask wracała Chorwacja (wzrost o 8,4 procent w porównaniu z lipcem 2019 roku). Najbardziej w tym samym miesiącu spadło zainteresowanie Turcją (-74 procent),

Włochami (-70,2 procent) i Hiszpanią (-71,5 procent).

W kraju z kolei, rekordowe zainteresowanie odnotowywały Bieszczady – po skoku zainteresowania o 211 procent w maju, utrzymały one konsekwentnie popularność do końca lipca. Polaków interesowały również Mazury – z rekordowym wzrostem zainteresowania w maju – o 103 procent rok do roku. Kraina Tysiąca Jezior była również niezwykle popularna w czasie wakacji – w lipcu utrzymywał się zauważalny, około pięćdziesięcioprocentowy wzrost zainteresowania w stosunku do roku ubiegłego. Przez całe wakacje rzadziej niż w zeszłym roku myśleliśmy za to o wyjeździe do niektórych kurortów nadbałtyckich, np. do Krynicy Morskiej czy Łeby.



W 2020 roku Chorwacja powoli wracała do łask.

FOT. – TOMASZ MAŃKOWSKI



Kaspersky Lab

KARYKATURA SHOW

„Jeden z najszybszych karykaturzystów świata”

Cata Polska ...Europa, USA, Australia

www.karykatyry.com • karykatyry@onet.pl

Firmowe eventy
konferencje,
targi,
wesela...



Wścieklizna – śmiertelna choroba zakaźna

Choć wścieklizna u ludzi w Polsce zdarza się bardzo rzadko, a ogniska tej choroby wykrywane są w naszym kraju sporadycznie, to warto pamiętać, że jest to jedna z najbardziej niebezpiecznych chorób zakaźnych na świecie, na którą każdego roku umiera ponad 59 tysięcy osób. W 99% przypadków choroba ta przenosi się na człowieka w wyniku ugryzienia przez psa, a do zakażenia czworonoga dochodzi najczęściej w wyniku kontaktu z zarażonym zwierzęciem, do czego może dojść w trakcie np. spacerów po lesie. W jaki sposób można przed wścieklizną uchronić siebie i nasze czworonogi?

MAŁGORZATA SOSNOWSKA

WŚCIEKLIZNA – PROBLEM NADAL AKTUALNY

Wścieklizna mimo ogromnego postępu medycyny nadal dla ludzi jest chorobą w 100% nieuleczalną i śmiertelną. W całej tej dramaturgii pozytywne jest jednak to, że jest to choroba, która może być całkowicie wyeliminowana z naszego życia. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Światowa Organizacja Zwierząt (OIE) oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) zakładają, że do 2030 roku możliwe jest wyeliminowanie przypadków śmierci w wyniku wścieklizny u ludzi, przenoszonej za pośrednictwem chorych psów. Tylko egzekwowanie wymogu regularnego szczepienia psów jest w stanie ograniczyć liczbę przypadków do minimum.

Tymczasem wścieklizna w Polsce nadal stanowi realne zagrożenie dla zwierząt domowych, a tym samym i ludzi. W lipcu tego roku we Wrześni, za sprawą zakażonego nietoperza, obszar całego miasta został oznaczony jako zagrożony, co wiąże się z tym, że do 6 październi-

ka obowiązywał tam całkowity zakaz wyprowadzania psów bez smyczy i wypuszczania kotów domowych na zewnątrz. Spacerując tej jesieni po lasach pamiętajmy, że nie tylko nietoperze mogą stanowić zagrożenie. Wścieklizna jest przenoszona także przez lisy, dziki, łasice czy kuny. Na wściekliznę może zachorować każdy ssak.

– Jeżeli nasze zwierzęta domowe wychodzą, chętnie spacerujemy po parkach czy lasach lub nasze domostwo odwiedzają dzikie zwierzęta, to nie zapominajmy o szczepieniu naszych domowych psów i kotów. Jeżeli zachorujemy na wściekliznę, nie będzie dla nas ratunku – mówi dr Michał Ceregrzyn, lekarz weterynarii, ekspert MSD Animal Health.

CZYM JEST WŚCIEKLIZNA?

Wścieklizna (łac. rabies) to choroba wirusowa i zakaźna, która może dotknąć każdego ssaka, a zatem przenosi się ze zwierząt na ludzi. Według badań co 9 minut jedna osoba na całym świecie umiera z jej powodu. 40% ofiar to niestety dzieci poniżej 15 roku życia. Nazwa nawiązuje do zachowania zwierzęcia, któ-

re może stać się agresywne i mocno zdenerwowane, wręcz wściekłe. Wścieklizna uznana za jedną z najgroźniejszych chorób odzwierzęcych. U ludzi może trwać wiele dni, atakuje układ nerwowy i prowadzi do śpiączki, a następnie do śmierci. Zwierzęta chorują do 15 dni i po tym czasie umierają.

Zainfekowane dzikie zwierzęta przestają bać się człowieka i stają się bardziej przyjacielskie, dlatego nigdy nie próbujemy ich dotykać czy głaskać! Właściciele psów powinni w szczególności uważać. Na świecie jest ponad 900 milionów psów, a to właśnie one są głównym źródłem transmisji wirusa na ludzi, w wyniku ugryzienia czy kontaktu ze śliną. Dotyczy się to także właścicieli kotów wychodzących.

9/10 przypadków wścieklizny wywołanych jest ugryzieniem przez zarażone zwierzę. Wystarczyzaszczepić 70% psów, aby zabezpieczyć dany obszar. Mimo, iż obowiązek szczepień w Polsce dotyczy jedynie psów, warto rozważyć objęcie taką ochroną także kotów wychodzących, które również narażone są na zaraże-



nie wścieklizną. Szczepiąc swojego czworonoga mamy realny wpływ na całkowite, globalne wyeliminowanie wścieklizny.

JAK REAGOWAĆ?

W sytuacji pogryzienia przez psa ranę powinniśmy dokładnie zdezynfekować i opatrzyć. W przypadku silnego krwawienia należy szybko je zatamować odpowiednim opatunkiem. Koniecznie skontaktujemy się z lekarzem, który zaleci odpowiednie postępowanie. Jeżeli pogryzł nas obcy pies, to mamy prawo wymagać od jego właściciela zaświadczenia, potwierdzającego aktualne szczepienie przeciwko wściekliznie. Jeżeli odmówi, to powinniśmy wezwać policję.

– Jeśli zwierzę jest bezpańskie, to należy je złapać - tym powinna się zająć lokalna komórka samorządu lub straż miejska. Zwierzę powinno być poddane obserwacji w kierunku wścieklizny i ewentualnie zbadane, jeśli zdecyduje w ciągu 15 dni od ugryzienia. Jeśli zwierzę, które ugryzło było dzikie (np. lis) lub uciekło, to należy bezwzględnie skontaktować się z lekarzem, który powinien potraktować sytuację jako pogryzienie przez zwierzę zarażone wścieklizną i

podjąć odpowiednie działania – informuje dr Michał Ceregrzyn.

W odniesieniu do naszych zwierząt niezwłocznie skontaktujemy się z lekarzem weterynarii, gdy zaobserwujemy u zwierząt domowych nietypowe zachowanie i nagle występujące objawy neurologiczne. Zarażone koty stają się agresywne, głośno i intensywnie miauczą. Mogą być też wycofane, uciekać lub chować się bez powodu. Zanim dojdzie do śmierci, zwierzę często dotyka paraliż kończyn. Podobnie jak koty, również zarażone psy zmieniają swoje zachowanie na bardziej agresywne, choć czasami zwierzęta stają się apatyczne i pojawiają się porażenia kończyn, gardła powodujące trudności z połykaniem. Może być zauważalny zwiększony popęd seksualny, szczekanie, chęć gryzienia/jedzenia różnych przedmiotów. U psa może wystąpić ślinotok i zez.

Pamiętajmy, że w Polsce szczepienie przeciwko wściekliznie jest obowiązkowe co roku, u każdego psa, który ukończył 3 miesiąc życia. Za brak aktualnych szczepień właścicielowi grozi grzywna do 5.000 złotych.

DR N. MED.

TADEUSZ GROCHOWINA

**Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej**

Aerozoloterapia,

**Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych**

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

**Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej**

tel. 61 818-60-57

tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”

**Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii**

**Pelen zakres usług stomatologicznych
Ozonoterapia. Piaskowanie zębów.
Sedacja. Licówki. Kamera wewnątrzustna.
RTG. Znieczulenie komputerowe.**

**62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 61 817-41-10**

**Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00**

Ostatnia ofiara „Titanica”

Trzydzieści lat po katastrofie „Titanica”, który w 1912 roku zatonął podczas dziewiczego rejsu przez Atlantyk, ten luksusowy liniowiec zabrał swą ostatnią ofiarę. Był nim niemiecki reżyser filmu „Titanic”, o którym pamiętają już tylko historycy kina.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Joseph Goebbels, minister propagandy i oświecenia publicznego Trzeciej Rzeszy, czekał już na swego gościa. Przed jego przybyciem minister przejrzał jeszcze materiały dostarczone przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy i nie znalazł w nich niczego, co by go zmuszało do rezygnacji z usług człowieka, który za chwilę miał wejść do gabinetu. W teczce leżały, pedantycznie uporządkowane, raporty agentów gestapo i donosy w sprawach raczej trzeciorzędnych.

Goebbels nie miał złudzeń. Jego gość nie zaliczał się do zdeklarowanych zwolenników nazizmu. To oportunistą, ale utalentowanym oportunistą – pomyślał, przypominając sobie filmy, które zrealizował Herbert Selpin, bo to on został zaproszony na rozmowę do gmachu ministerstwa przy berlińskiej Wilhelmstrasse. „Mąż idealny”, „Alarm w Pekinie”, „Woda dla Canitogi” – przypominał sobie Goebbels tytuły filmów Selpina. No i „Jeźdźcy z niemieckiej Afryki Wschodniej”, który to obraz, po wypowiedzeniu Niemcom wojny przez Wielką Brytanię, sam kazał zdjąć z ekranów. Nauka nie poszła w las. Następne filmy Selpin kręcił już w „duchu nazistowskim”, w tym co dopiero ukończony i wysoko oceniany przez ministra obraz „Geheimakte WB 1” o Wilhelmie Bauerze, twórcy niemieckiego okrętu podwodnego.

Gdy sekretarka zameldowała ministrowi przybycie gościa, Goebbels pokuszył na środek gabinetu, by powitać Selpina. Przy kawie i koniaku zaproponował reżyserowi realizację filmu o katastrofie „Ti-

tanica” w 1912 roku. Kinematografia niemiecka – argumentował minister – opanowała niemal całą Europę. Nie wolno utracić tych rynków zbytu, więc realizowane w Rzeszy filmy muszą podejmować różne tematy, także uniwersalne. A katastrofa „Titanica” to temat pewniak, chociaż – jak zaznaczył Goebbels – film musi odpowiadać duchowi czasów.

Była wiosna roku 1942. Wojna trwała w najlepsze, gdy w spokojnym uzdrowisku nadbałtyckim Zoppot (to dzisiejszy Sopot) zainstalowała się ekipa wytwórni „Tobis”, by pod kierownictwem Selpina rozpocząć zdjęcia do „Titanica”. Na mocy polecenia Goebbelsa, filmowcom miało służyć wszechstronną pomocą wojsko, zwłaszcza Kriegsmarine. Komendant garnizonu w Gotenhafen (Gdyni) i dowódcy stacjonujących tam jednostek wojskowych zostali o tym uprzedzeni w specjalnym piśmie. Przy nabrzeżach gdyńskiej bazy U-bootów (okrętów podwodnych) i w tamtejszej stoczni Kriegsmarine zbudowano potężne dekoracje. Wtedy jeszcze nikt w hitlerowskich Niemczech nie liczył się z kosztami. Sceny bardziej kameralnej kręcono w studiach Babelsbergu.

Scenariusz niemieckiego „Titanica” musiał być antybrytyjski, ale bez przesady. Oto w swój dziewiczy rejs wyrusza nowoczesny statek pasażerski. Sir Bruce Ismay (grany przez Ernsta Fritza Fürbringera), właściciel armatora „Titanica” – linii White Star, chce za wszelką cenę zdobyć Błękitną Wstęgę Atlantyku za przepłynięcie oceanu w rekordowo krótkim czasie.

W tym celu – pisała Wiesława Czapińska w książce „Artyści w Trzeciej Rzeszy” – Ismay poświęca bezpieczeństwo pasażerów, lekceważy przepisy i w konsekwencji doprowadza do tragicznego w skutkach zdarzenia. Pierwszy oficer – Niemiec – ratuje z tonącego okrętu tegoż Ismaya jedynie po to, by postawić go przed sądem, który wymierzy mu sprawiedliwą karę.

Sąd jednak okazuje się niesprawiedliwy i przekupny, a zamiast właściciela oskarża kapitana „Titanica”, który w ową tragiczną noc – jak twierdzą przekupni świadkowie – był kompletnie pijany.

Abstrahując już od tego, że „Titanic” nie był okrętem, lecz statkiem, Czapińska napisała też o „zdarzeniu”. To zapewne błąd korektorski, bo autorka książki miała na myśli zderzenie z górą lodową, lecz nieświadomie była bliska prawdy. Przyczyną zatonięcia „Titanica” w tamtą tragiczną noc z 14 na 15 kwietnia 1912 roku było nie tyle zderzenie z górą lodową, co niechlujna praca stoczniovców przy budowie kadłuba statku i inne wady konstrukcyjne. W połączeniu z nadmierną prędkością „Titanica”, brakiem dostatecznej liczby łodzi ratunkowych i być może wybuchem pyłu węglowego – co sugerują ci, którzy badali wrak statku – doprowadziło do tragedii.

Wróćmy jednak do filmu. Obok wspomnianego Fürbringera inne główne role zagrali: Hans Nielsen (Niemiec Petersen, pierwszy oficer „Titanica”), Otto Wernicke (kapitan Edward J. Smith) i Sybille Schmitz w roli bohaterkiej Sigrid Olinsky. Na udział Schmitz w „Titanicu” wyjątkowo niechętnie wyraził zgodę Goebbels, który ponoć nie cierpiał tej aktorki. Być może z raportów gestapo wiedział o jej lesbijskich skłonnościach...

Na asystenta reżysera wytwórnia „Tobis” wyznaczyła Waltera Zerlett-Olfeniusa, który był także współscenarzystą „Titanica” i wcześniej współpracował już z Selpinem. Od samego początku zdjęć współpraca obu panów nie układała się. Na planie dochodziło do kłótni, chociaż obaj, jeśli tylko mogli, starali sobie nie wchodzić w drogę. Selpin pracował przeważnie w Babelsbergu, kręcąc kameralne sceny z udziałem głównych aktorów. W Gotenhafen prym zaś wiódł Zerlett-Olfenius, kręcąc zdjęcia plenerowe, w tym pełne dramatyzmu sceny tonącego statku i paniki na jego pokładzie.

Któregoś dnia w końcu lipca 1942 roku Selpin i Zerlett-Olfenius spotkali się w sopockim domu zdrojowym na kolacji. Po wypiciu kilku kieliszków wódki doszło do



FOT. – ARCHIWUM

Okladka wydanego w NRD programu filmu „Titanic” Herberta Selpina i Wenera Klinglera.

kolejnej kłótni. Oceniając udział marynarzy na planie filmu, pijany Selpin zaczął krzyczeć:

– Ach ty, ze swoimi głównianymi żołnierzami, ty główniany lejtnancie z całym twoim głównianym Wehrmachtem!

Zerlett-Olfenius wstał i wyszedł. Wkrótce dom zdrojowy opuścił też i Selpin, który powłóczywszy się trochę po Sopocie, wrócił do hotelu. Nazajutrz rozpoczął się kolejny dzień zdjęciowy. Na planie nie było jednak asystenta reżysera. Ten bowiem zasiadł przy maszynie do pisania i wystukał donos na Selpina, akcentując w nim obraźliwe opinie reżysera o Wehrmachcie.

W Berlinie pijacką sprzeczkę potraktowano nadzwyczaj poważnie. Selpina wezwano do stolicy i aresztowano. Ale – na dobrą sprawę – berlińskie losy Selpina do dziś okrywa tajemnica. Jedni badacze dziejów kinematografii hitlerowskiej uważają, że został on aresztowany w gabinecie Goebbelsa po tym, gdy na żądanie ministra odmówił odwołania swych słów z Sopotu i przeproszenia Zerlett-Olfeniusa. Inni twierdzą, że Goebbels w ogóle nie chciał z nim rozmawiać.

W oficjalnych biografiach Herberta Selpina czytamy, że 1 sierpnia 1942 roku został zamordowany przez gestapo w piwnicach Urzędu Tajnej Policji Państwowej przy Prinz Albrechtstrasse w Berlinie.

A więc musiało to się stać wkrótce po aresztowaniu, do którego miało dojść 31 lipca. Czy jednak Goebbels odważyłby się zamordować popularnego w Niemczech filmowca bez żadnych prawnych formalności? Wszak nawet spiskowców, zamieszanych w zamach na życie Adolfa Hitlera z 20 lipca 1944 roku, stawiano przed Trybunałem Ludowym, by dopiero z mocy jego wyroku wieszać skazanych...

Inne wersje głoszą, że 1 sierpnia Selpina znaleziono powieszzonego na szelkach w swej celi, ale ich autorzy nie są zgodni, co do roku. Stało się to albo w 1942, albo w 1943 roku, a więc po dwunastu miesiącach spędzonych w więzieniu. Było to samobójstwo, czy upozorowanie zbrodni?

Film ukończył Werner Klingler, mając u boku denuncjatora hitlerowskiej uważają, że został on aresztowany w gabinecie Goebbelsa po tym, gdy na żądanie ministra odmówił odwołania swych słów z Sopotu i przeproszenia Zerlett-Olfeniusa. Inni twierdzą, że Goebbels w ogóle nie chciał z nim rozmawiać.



FOT. – LESZEK ADAMCZEWSKI

Port Marynarki Wojennej RP na Oksywiu w Gdyni. Tu w 1942 roku kręcono część zdjęć plenerowych do filmu „Titanic”.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

15 maja 2022 roku minie 20 lat od dnia wydania pierwszego numeru „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.
W tym czasie ukazało się na naszych łamach sporo tekstów, które jak nam się wydaje warto przypomnieć.

Nie bij, proszę, tato!

Biją bez opamiętania. Rano i wieczorem. Zawsze. Biją wszystkim, co tylko znajdzie się pod ręką. Biją wszędzie. Gdy pojawia się pierwsza krew, agresja jeszcze wzrasta. Biją nadal, szybciej, mocniej, z większym zapamiętaniem. Nie zwracają uwagi na to, że dziecko przestaje już płakać i krzyczeć. Mimo to biją. Aż... zabijają. Zjawisko znęcania się fizycznego nad dziećmi, często nad niemowlakami – w co normalnym ludziom trudno uwierzyć – w naszym kraju wzrasta. Nie ma dnia, żeby do czytelników i widzów nie dotarła kolejna tragiczna informacja. Stajemy się gorsi od zwierząt, bo zwierzęta chronią i kochają swoje potomstwo. My już nie, a przynajmniej niektórzy z nas. Czas z tym skończyć...

TOMASZ MAŃKOWSKI

W ciągu jednego tygodnia w Polsce do szpitali trafiło kilko-oro dzieci skatowanych przez swoich rodziców lub opiekunów. Do szpitala w Sosnowcu w stanie krytycznym dowieziono 15- miesięczną Agatkę. Dziewczynka po kilku dniach zmarła. Okazało się, że została pobita przez konkubenta matki.

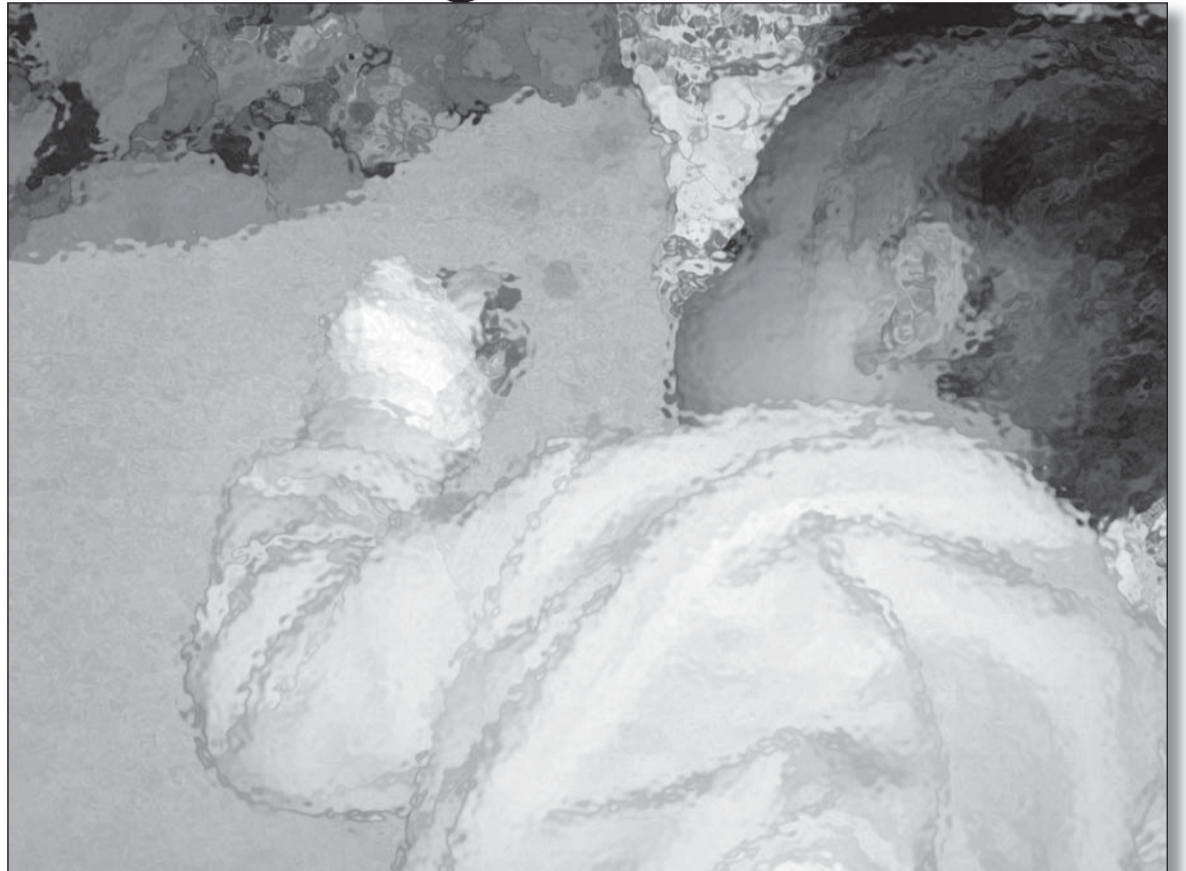
Policja w Chodczu koło Włocławka (województwo kujawsko-pomorskie) zatrzymała mężczyznę podejrzanego o pobicie 11-miesięcznej córki. Dziecko ma prawdopodobnie poważne obrażenia wewnętrzne.

Innego dnia do szpitala trafił 14-miesięczny Kuba pobity przez konkubenta swej matki. Dziecko było nieprzytomne i miało na ciele liczne zasinienia, także stare. Kuba przeszedł już drugą trepanację czaszki...

Tygodniowy chłopiec trafił do szpitala w Siemiatyczach (Podlaskie)

ze śladami bicia na twarzy. Dziecko przywiezło pogotowie wezwane przez matkę, która twierdziła, że krew na twarzy malucha pojawiła się „samoistnie”, a nie od pobicia. Policja zatrzymała matkę chłopca i jej konkubenta – oboje byli pod wpływem alkoholu.

Policjanci z Piotrkowa Trybunalskiego zatrzymali pijaną matkę 3,5-letniego chłopca, który z obrażeniami głowy trafił do szpitala. Badanie alkomatem wykazało u 42-letniej kobiety ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci weszli do jednego z mieszkań w Piotrkowie. Zobaczyli tam pijaną kobietę i chłopca, który miał zakrwawioną głowę. Kobieta, która nie ma stałego miejsca zamieszkania, podczas zatrzymania była agresywna i wulgarna wobec funkcjonariuszy. Policjanci ustalili, że obrażenia



chłopca, który trafił do szpitala w Bełchatowie, zostały spowodowane pobiciem.

To tylko nieliczne przykłady z kilku ostatnich dni, przypadki o których się dowiedzieliśmy. To ważne, bo wiele tego typu tragedii rozgrywa się w szczerne zamkniętych czterech ścianach, a małe ofiary znęcania się opiekunów praktycznie są bezbronne. Zbyt wiele – jak pokazują te przykłady – cierpienia dzieci. Tych już rozumiejących co się dzieje i tych najmniejszych, kilkutygodniowych lub kilkumiesięcznych.

Statystyki policyjne pokazują ostatnio prawie dwukrotny wzrost przypadków znęcania się nad członkami rodziny (w tym nad dziećmi) w porównaniu do lat poprzednich. Teraz w jednym roku notuje się ponad 20 tysięcy zarejestrowanych podejrzanych o znęcanie się nad dziećmi i liczba ta rośnie. A co najgorsze, liczba tego typu występów rośnie szybciej niż ogólna liczba przestępstw. I jeszcze jedno - ilu sprawców pozostaje bezkarnych, o ilu tego typu przestępstwach nie dowiemy się nigdy?

Dane charakteryzujące ofiary i sprawców przemocy rodzinnej pokazują, iż sprawcami znęcania się nad członkami rodziny w zdecydowanej większości przypadków są mężczyźni. Spory – i ciągle zwiększający się ostatnio – procent ofiar zarejestrowanych przestępstw z tej kategorii stanowią dzieci (poniżej 18 lat). Warto jednak odnotować, że odsetek ten prawie 3-krotnie wzrósł w ciągu ostatnich 4 lat. Należy również pamiętać o tym, że jeśli w rodzinie są dzieci, to w przypadkach kwalifikowanych jako przemoc wobec żony, one również często są ofiarami fizycznego i psychicznego krzywdzenia przez ojca bądź ojczyma.

Dane rejestrowane w statystykach medycznych są bardzo ubogim źródłem wiedzy na temat skali przemocy w rodzinie. Od 1991 roku Państwowy Instytut Higieny rejestruje zdiagnozowane w polskich szpitalach przypadki dziecka maltretowanego. Ich liczba stale rośnie, ale mimo to z pewnością nie obrazuje rzeczywistej skali hospitalizacji dzieci z powodu nieprzypadkowych urazów doznanych w rodzinie, bo przecież wiele pobitych dzieci nie trafia do szpitala, cierpi w samotności bez pomocy medycznej. Dziecko maltretowane to równie często chłopcy, jak i dziewczynki. W statystykach pojawiają się wszystkie kategorie wieku dzieci od 0 do 18 lat, najczęściej stwierdzano maltretowanie u dzieci w wieku 9-14 lat, ostatnio jednak coraz częściej zmuszone są szukać pomocy w szpitalach wręcz niemowlaki lub kilkumiesięczne noworodki.

Wyniki badań socjologicznych pokazują, iż 14 procent uczniów klas VI szkół podstawowych co najmniej raz dostało od rodziców lanie, w wyniku którego doznali urazu (siniaki, zadrapania). W rodzinach 12 procent dzieci rodzice często stosują kary fizyczne nawet za drobne przewinienia. Ponad 30 procent dzieci zna co najmniej jedną osobę, która doznała urazu z powodu pobicia w rodzinie lub jest często, z błahych powodów, karana fizycznie przez rodziców.

21 procent młodzieży z ostatnich klas szkół ponadpodstawowych wskazuje na „lanie”, jako metodę wychowawczą najczęściej stosowaną wobec nich przez rodziców w dzieciństwie. 87 procent dzieci doświadczających różnych form krzywdzenia w rodzinie czuło, iż w takich sytuacjach potrzebuje pomocy

i wsparcia. 13 procent dzieci deklarujących potrzebę pomocy nigdy nie zwróciło się o nią. Ofiary te uznały, że nie mają do kogo...

Według deklaracji rodziców co dziesiąte dziecko dostało porządne lanie w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie, co piąte w ciągu ostatniego roku. 43 procent rodziców stwierdza, że nie bije swoich dzieci.

Wiek dziecka nie jest przeszkodą w stosowaniu kar fizycznych. Najczęściej bite są dzieci w wieku przedszkolnym (20 procent dostało solidne lanie w ciągu ostatniego miesiąca) i dzieci poniżej 3 lat (14 procent). Wprawdzie wraz z wiekiem dziecka maleje odsetek rodziców deklarujących, iż nigdy nie użyli przemocy wobec dziecka, natomiast im starsze dzieci, tym częściej zdarza się, iż kary fizyczne należą już do przeszłości. Potwierdzałoby to tezę, iż rodzice karzą małe dzieci za złe zachowanie solidnym kłapsem, natomiast wobec starszych dzieci stosują inne kary.

W tak zwanych „dobrych rodzinach” skala stosowania surowych kar fizycznych wobec dzieci wcale nie odbiega, jak pokazują deklaracje rodziców, od wskazań dotyczących ogółu rodziców. Klapsy i bicie ręką stosowało wobec dzieci 82 procent rodziców z warszawskich rodzin o wysokim statusie materialnym. Prawie 25 procent przyznawało, że robi to często, 5 procent, że bardzo często. Solidne lanie sprawiało swoim dzieciom 38,5 procent rodziców, większość rzadko. 4,5 procent przyznało, że dzieje się tak często. Do bicia pasem bądź innym przedmiotem przyznało się 44 procent badanych (3,5 procent – dość często).

Z relacji ordynatorów oddzia-

Dokończenie na stronie 10

KONKURS Z AVONEM str. 2	TAK MYŚLE Polska – kraj pełen tępaków str. 6	Miał prawo strzelić KRYMINALNY POZNAN str. 11	Następny numer ukazuje się w środę 21 grudnia
ZNANI O SOBIE W. Stanosz, dyr. Delphi na Europie Wschodniej str. 4	Trener K. Górski Pozdrawia Czytelników str. 6	Historia przemocy Nissan na poligonie str. 14	
		Fiat na olimpiadzie str. 16	

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Tylko 1,50 zł

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH ISO 9001

Uwaga nowość! Od 15 lutego oferujemy NOWĄ USŁUGĘ dla Naszych Klientów

Zaplanowanie i likwidacja szkód

PZU SA

60-104 Działek ul. Żelazowska 65 tel. 609 44 21, fax 604 40 00

Dwutygodnik. Ukazuje się od 15 maja 2002 roku.

Rok IV Numer 2596 7 grudnia 2005 ISSN 1734-5284 www.twoj-tydzien.wp.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl Nr indeksu 373001 CENA 1,50 zł (z 1000 75 531)

Nie bij, proszę, tato!

strona 3 i 9

Twój TYDZIEŃ Z SUCHEGO LASU

GRATULACJE
dla Koleżanek i Kolegów
redagujących
GAZETĘ
SUCHOLESKĄ
z okazji wydania 200. numeru.
Świat bez Waszej Gazety byłby mniej ciekawy...
Monika i Tomasz Mańkowsky
Wydawcy „TTW”
z Zespołem Redakcyjnym

Nowy wóz w Zielątkowie

Słowo stało się... ciałem, czyli pisowski rząd dotrzymał słowa i w nagrodę za najwyższą frekwencję w tegorocznych wyborach prezydenckich profesjonalny wóz strażacki trafił do gminy Suchy Las, a konkretnie do strażaków-ochotników z Zielątkowa. Trochę w to wątpiłem – przyznaję – ale to dlatego, że zapomniałem jak Adam Głapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego nie tak dawno zapewniał na konferencji prasowej, że „fizycznej gotówki mamy nieprzebrane ilości”, jakby mówił o kropkach deszczu. Ale..., dobrze, że część tej kasy trafiła do gminy Suchy Las.

Tegoroczne wybory prezydenckie – przypomnijmy – uznawane były, praktycznie przez wszystkie siły polityczne, z wielu powodów (i bardzo słusznie) za najważniejsze od 1989 roku. Dlatego wszystkim zależało na wysokiej frekwencji.

20 czerwca tego roku przedstawiciele rządu i Państwowej Straży Pożarnej poinformowali o akcji „Bitwa o wozy”, którą wymyślono w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zapowiedziano, że w każdym województwie gmina do 20 tysięcy mieszkańców z największą frekwencją w pierwszej turze wyborów prezydenckich otrzyma wóz strażacki. Wartość jednego samochodu to około 800 tysięcy złotych. Było się więc o co bić.

Przedmiotem dofinansowania w maksymalnej wysokości 800.000 złotych był zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, a warunkiem otrzymania tych

pieniędzy było uzyskanie najwyższej procentowej frekwencji wyborczej w gminie do 20 tysięcy mieszkańców w danym województwie. W każdym województwie dofinansowanie mogła uzyskać tylko jedna jednostka ochotniczej straży pożarnej.

28 czerwca odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich, frekwencja była wysoka, a w gminie Suchy Las – jak od wielu, wielu lat – bardzo wysoka. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że najwyższa nie tylko w Powiecie Poznańskim, ale także w całym województwie wielkopolskim. Czyli... nowy wóz strażacki powinien trafić do Suchego Lasu.

3 lipca tego roku przedstawiciele 16 gmin poniżej 20 tysięcy mieszkańców (gminę Suchy Las reprezentował zastępca wójta Marcin Buliński) z najwyższą frekwencją w poszczególnych województwach w pierwszym głosowaniu w wyborach Prezyden-

ta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymali promesy na sfinansowanie zakupu średniego wozu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

Kilka dni później, na sesji rady Gminy wójt Grzegorz Wojtera poinformował oficjalnie, że do OSP Zielątkowo ma trafić wóz strażacki, który gmina otrzyma za najwyższą frekwencję w Wielkopolsce w I turze wyborów Prezydenta RP.

I trafił. Wszyscy spodziewali się, że może to się stać pod koniec roku 2020, a tymczasem – dzięki zbiegowi sympatycznych okoliczności – piękny, czerwony, fabrycznie nowy wóz strażacki zaparkował w Zielątkowie już w październiku, po wygraniu przez strażaków z tej miejscowości wewnątrzgminnej „bitwy o wóz”.

Gdy strażacy dostali promesę na ten samochód o wartości 800 tysięcy złotych zaczęli się rozglądać co i gdzie można za to kupić. Nigdy wcześniej nie mieli do

czynienia z taką kwotą, nikt z nich wcześniej nie marzył nawet o nowym wozie bojowym...

Po rozpoznaniu na rynku okazało się, że za 800.000 złotych można kupić jedynie prawie „goły” (z podstawowym wyposażeniem) wóz strażacki. W grę wchodziły trzy marki: Volvo, MAN i Mercedes. Zebrano oferty i najbardziej strażakom z Zielątkowa do gustu przypadł Mercedes oferowany przez specjalistyczną firmę z Częstochowy.

Strażacy z Zielątkowa obejrzeni taki wóz u strażaków z innej jednostki przygotowany przez tę właśnie firmę rok wcześniej i doszli do wniosku, że najbardziej im odpowiada. Podobało im się między innymi to, że w kabinie jest dużo miejsca dla strażaków, a poza tym jego parametry techniczne. Problem był tylko jeden – strażacy mieli promesę na 800 tysięcy, a wóz ten kosztował 50 tysięcy więcej.

Ochotnicy z Zielątkowa nie mieli z czego sfinansować tej brakującej kwoty, ale zwrócili się z prośbą o dofinansowanie do wójta Grzegorza Wojtery. I gmina dołożyła się do tego zakupu.

Po tej decyzji poszło już jak z górki. Urzędnicy gminni pomogli przygotować dokumentację przetargową, przetarg się odbył, firma specjalistyczna z Częstochowy złożyła ofertę i przetarg ten wygrała. Zobowiązała się także do dostarczenia tego wozu do końca tego roku.

A tymczasem pojazd trafił do Zielątkowa już w październiku. Wszyscy byli zaskoczeni, a stało się tak z powodu splotu kilku sympatycznych okoliczności. Pieniądze pojawiły się na koncie, umowę podpisano, a wóz gotowy już... czekał na strażaków.

Gmina dołożyła drugie 50 tysięcy na zakup sprzętu, który dowieziony został do producenta by ten zamontował go w przygotowywanym wozie. Potem, zaledwie po

GRZEGORZ WOJTERA, wójt gminy Suchy Las:



- Samochód dla OSP Zielątkowo pozyskaliśmy bez konieczności wydawania z budżetu gminy 800 tysięcy złotych. Ten samochód to podziękowanie za ogromne zaangażowanie naszych mieszkańców w tegoroczne wybory prezydenta RP i uzyskanie tak wysokiej frekwencji. Każdy, kto uczestniczył w tych wyborach ma swój udział w pozyskaniu tego specjalistycznego samochodu dla naszych strażaków. Każdy mieszkaniec, który oddał głos w pierwszej turze wyborów prezydenckich powinien zdawać sobie sprawę z tego, że w ten sposób „podarował” OSP Zielątkowo pół kilograma nowego wozu bojowego. Jeszcze raz wszystkim dziękuję za to zaangażowanie.

Pojazd ten z pewnością podwyższy poziom bezpieczeństwa w naszej Gminie, szczególnie w jej północnej części, w Chłudowie, Goleńczewie i Zielątkowie. W każdej z tych miejscowości jest jednostka OSP, ale od teraz każda z nich – także strażacy z Zielątkowa – dysponuje nowoczesnym sprzętem, dysponuje nowym średnim wozem bojowym.

dwóch tygodniach, strażacy z Zielątkowa jechali już odebrać gotowy pojazd.

Nowy wóz strażacki dojechał do Zielątkowa 2 października, kilka minut po godzinie 20. Wtedy też zorganizowano powitanie na miejscowym boisku sportowym i impreza – jak podkreślają mieszkańcy – była „super”.

Dzięki temu w OSP w Zielątkowie zaparkował Mercedes z silnikiem diesla o mocy 300 koni mechanicznych. Jest to średni, 6-osobowy, wóz bojowy, który ma zbiornik na 4300 litrów wody, środka pianotwórczego ma 460 litrów, jest w nim sprzęt do przecinania samochodów po wypadku, agregat prądotwórczy, agregat oddymiający, 480 metrów węża gaśniczych, na dachu ma działko wodne, ma drabinę, zraszacze boczne i przednie, pompę niagara oraz torbę PSP z deską ratowniczą i szynami kamerą...

Jednostka OSP w Zielątkowie liczy 46 strażaków (z Paniami), jest 15-osobowa drużyna młodzieżowa. Ma teraz duży samochód, a to dobry powód, by rozwinąć skrzydła...

By uzbroić ten nowy pojazd „po zęby”, przede wszystkim w specjalistyczny sprzęt do ratownictwa drogowego, strażacy potrzebują jeszcze jakieś 200 tysięcy złotych. Niech szukają, starają się. Manna z nieba spada tylko raz... (mat)

(Czytaj także na stronie 9)



FOT. – TOMASZ MAŃKOWSKI

Czekamy na Państwa opinie, uwagi, maile – ttw.suchylas@wp.pl

Kultura i koronawirus

Rozmowa z **ANDRZEJEM OGÓRKIEWICZEM**, dyrektorem Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie



- Poznań w czerwonej strefie, cały kraj w strefie żółtej, spektakle i koncerty odwołane. Nie było innego wyjścia?

- Przepisy i wytyczne dotyczące walki z pandemią koronawirusa do momentu wprowadzenia w całym kraju tak zwanej żółtej strefy pozwalały na organizację wydarzeń kulturalnych w zamkniętych pomieszczeniach, a taka jest nasza sala widowiskowa, z udziałem połowy publiczności. Z chwilą wprowadzenia strefy żółtej, a nawet czerwonej, jest możliwość organizowania takich imprez, ale z udziałem jednej czwartej publiczności...

- To chyba przestaje mieć sens z ekonomicznego punktu widzenia?

- Nasza sala widowiskowa ma 300 miejsc siedzących, czyli przed wprowadzeniem żółtej strefy mogliśmy wpuścić na wydarzenie 150 osób. Po wprowadzeniu strefy żółtej lub czerwonej możemy wpuścić 75 osób. W przypadku spektakli, na przykład spektaklu „Kłamstwo” sytuacja jest poważna, bo występują w nich znani aktorzy i jest ich czworo. To powoduje, że nie jest to tania propozycja kulturalna nawet w przypadku pełnej sali. Tym bardziej że nie chcemy windować cen biletów. W przypadku połowy publiczności taki spektakl staje się bardzo drogi, a w przypadku jednej czwartej publiczności – horrendalnie drogi. To jest jeden powód odwołania tych spektakli, ale nie powód jedyny.

- A kolejny to...

- Największy problem polega na tym, że rozpoczęła się już sprzedaż biletów. Na jeden ze spektakli „Kłamstwo” sprzedano około 150 biletów, a teraz mógłbym wpuścić do sali 75 osób. Czyli kogo? Co miałem powiedzieć – „Pani wejdzie, a Pan nie może?” Na szczęście Piotr Szwedec z którym przygotowaliśmy to przedsięwzięcie zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę i uzgodniliśmy, że teraz

spektakle te odwołamy i myślimy już o wiosnie przyszłego roku.

- Koncert Marka Piekarczyka też został odwołany?

- Tak, dokładnie z tych samych powodów. W tym przypadku także spotkaliśmy się z dużym zrozumieniem naszej sytuacji, choć ta branża z powodu pandemii przeżywa naprawdę trudne chwile. Mówiąc „branża” myślę nie tylko o artystach, ale także technikach, bez których ani spektakl ani koncert nie mógłby się odbyć.

- Czy to oznacza, że do końca tego roku w Centrum Kultury w Suchym Lesie spektakle i koncertów nie będzie?

- Tego nie wie nikt, ale wszystko – niestety – na to wskazuje. Dotyczy to tego typu propozycji biletowanych i tych udostępnianych za darmo. Zasady związane z epidemią w każdym przypadku są takie same.

- Co w tej sytuacji z innymi propozycjami Centrum? Co z Biblioteką?

- Jak na razie normalnie działa Biblioteka, a zajęcia edukacyjno-artystyczne w Centrum chcemy utrzymać. Moja intencja jest taka, by działać tak długo, jak to tylko będzie możliwe. Zajęć nie odwołujemy, ale ta sytuacja może się zmienić.

- Zdarzają się przypadki rezygnacji z zajęć w obawie przed zakażeniem?

- Tak i ja to rozumiem. Mimo to sporo grup działa i robimy wszystko, by tak było nadal. Skoro funkcjonują szkoły podstawowe, gdzie jak wiadomo utrzymanie dystansu społecznego jest fikcją, to my możemy prowadzić zajęcia. Zapraszam mieszkańców Gminy do Centrum – mamy o niebo lepsze warunki lokalowe (pod względem skutecznej walki z koronawirusem) niż szkoły podstawowe. Dysponujemy salami o takiej powierzchni, że w każdym momencie możemy zapewnić dziesięć metrów kwadratowych na jednego uczestnika. (mat)

Co najchętniej wybierają czytelnicy?

Prezentujemy tytuły, które królują w sucholeskiej bibliotece. Są wśród nich książki najczęściej wypożyczone oraz takie, na które największa liczba czytelników czeka z niecierpliwością.

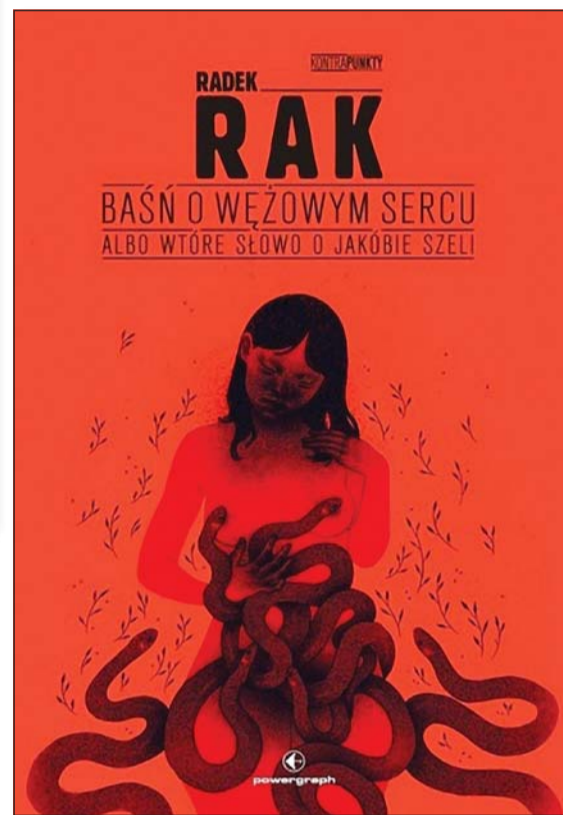


Na pierwszym miejscu plasuje się „Pacjentka” Alex Michaelides. Okrzyknięta najbardziej wyczekiwany thrillerem psychologicznym 2019 roku, nadal cieszy się niestabnącą popularnością. Nic dziwnego – historia cenionej malarki i fotografki Alicji Berenson, która pewnego wieczoru dokonuje na swym mężu niespodziewanej zbrodni, a następnie trafia do zamkniętego ośrodka psychiatrycznego, do ostatniej strony trzyma w napięciu.

W gusta miłośników sensacji trafia również najnowsza powieść Johna Grishama pt.: „Dzień rozrachunku”. Autor, który dał się poznać jako mistrz thrillerów praw-

niczych, tym razem zbacza nieco w stronę powieści obyczajowej. Poznajemy osadzoną na południu Stanów Zjednoczonych historię wzorowego obywatela i bohatera wojennego, który po zabiciu pastora sam oddaje się w ręce sprawiedliwości. Powieść prowadzi przez przeszłość mordercy, by stopniowo odśladzać odpowiedź na pytanie „dlaczego to zrobił?”.

Po wielkim sukcesie Radka Raka, tegorocznego laureata Literackiej Nagrody Nike, bardzo szybko rozchwytywaną stała się jego powieść „Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakobie Szeli”. Czytelnicy poznają historię młodego Koby, późniejszego przywódcy rabacji galicyjskiej. W utrzymanej w konwencji realizmu magicznego, zawieszona między mitem a historią „Baśni” miesza się ze sobą erotyzm, ironia i humor, ukazując powszechną narrację historyczną z całkiem odmiennej perspektywy. (AM)



„Echa Victorii” – nowa gra edukacyjna

Co wiemy na temat wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej z lokalnej wielkopolskiej prasy? Jak historia europejska i działania na froncie wpływały na codzienne życie Wielkopolan?

Stworzona przez Bibliotekę w Suchym Lesie gra edukacyjna „Echa Victorii... 350 km dalej” przenosi nas w czasy 20-lecia międzywojennego. Gracze wcielają się w reporterów wojennych i odkrywają nieznane karty z historii Chłudowa w 1920 roku.

Aby zagrać, wystarczy zainstalować na telefonie bezpłatną aplikację Action Track, zeskanować odpowiedni kod QR z plakatu i dać się porwać historii!

W wersji GPS gry w Chłudowie, startując spod filii bibliotecznej na ul. Szkolnej 2 (czas trwania spaceru: ok. 60 minut). Wersję „kanapową” możemy przejść, nie ruszając się z domu.

Dobrej i bezpiecznej zabawy! (AM)

Warsztaty szydełkowe

24 października w Centrum Kultury odbędzie się kolejne spotkanie miłośniczek rękodzieła. Użyłam zwrotu *miłośniczek*, ponieważ dotychczas uczestniczkami warsztatów były tylko panie, ale panów również zapraszamy.

Tym razem tematem warsztatów szydełkowych będzie pokrowiec na mini taboret, który pozwoli przygotować dom na jesień i doda mu odrobiny koloru. Na warsztatach, jak zawsze, czeka fachowa pomoc, szczegółowa instrukcja, materiały oraz miła atmosfera.

Szczegółowe informacje na stronie: www.osrodek-kultury.pl (MJ)



Weź i jedź – to takie proste

W środę 30 września w Złotnikach Wsi odbyła się uroczysta inauguracja Sucholeskiego Roweru Gminnego. System ten został zrealizowany przez Gminę w ramach projektu unijnego, obejmującego budowę ścieżki rowerowej na ulicy Łagiewnickiej w Złotnikach.

– Sucholeski Rower Gminny jest częścią większego projektu budowy ścieżki rowerowej w Złotnikach, który realizowaliśmy przy udziale środków unijnych – powiedział podczas wrześniowego spotkania wójt Grzegorz Wojtera.

Sucholeski Rower Gminny to 10 miejskich rowerów IV generacji, funkcjonujących w strefie obejmującej: Suchy Las, Jelonek i Złotniki. Jest to najnowszy system – bezstacyjny, łatwy w obsłudze dla użytkowników.

Warunkiem korzystania z tego systemu jest pobranie na telefon aplikacji ROOVEE lub założenie konta na my.roovee.eu, następnie rejestracja, akceptacja regulaminu oraz dokonanie zwrotnej opłaty depozytowej w wysokości 15 zł i utrzymanie minimalnego stanu konta w wysokości 10 zł w momencie wypożyczenia. W gminie Suchy Las samo wypożyczenie i korzysta-

nie z roweru zgodne z regulaminem jest bezpłatne.

Sucholeski Rower Gminny można wypożyczyć na jeden z trzech sposobów.

• PRZY POMOCY APLIKACJI

Krok 1 – Pobierz aplikację Roovee i załóż konto.

Krok 2 – Zasil konto przelewem lub kartą.

Krok 3 – Zeskanuj QR kod z kierownicy lub blokady nad tylnym kołem i jedź.

• POPRZEZ BIURO OBSŁUGI KLIENTA

Krok 1 – Załóż konto na my.roovee.eu, wpłać odpowiednią kwotę, zaakceptuj regulamin operatora i zapamiętaj TELEKOD.

Krok 2 – Skontaktuj się z Biurem Obsługi Klienta, podaj NUMER_ROWERA, który chcesz odblokować, a następnie swój TELEKOD.

WYSYLAJĄC SMS

Krok 1 – Załóż konto na my.ro-

ovee.eu, wpłać odpowiednią kwotę, zaakceptuj regulamin operatora i zapamiętaj TELEKOD.

Krok 2 – Uruchom przejazd wysyłając SMS na numer 539 569 930 o treści: start NUMER_ROWERA, który chcesz wypożyczyć, następnie postępuj zgodnie z komunikatem SMS.

Na koniec każdego przejazdu rower należy odstawić do jednego z pięciu punktów specjalnie oznaczonych i zlokalizowanych w wyznaczonej strefie: w Suchym Lesie przy Urzędzie Gminy (Szkolna), przy pętli autobusowej w Jelonce (Sosnowa / Nektarowa), na terenie Złotnik Osiedla przy dworcu kolejowym (Dworcowa) oraz w Złotnikach Wsi przy pętli autobusowej (Łagiewnicka / Słoneczna). Przy tej okazji należy pamiętać, że korzystanie z roweru poza strefą lub pozostawienie go poza punktami wypożyczenia wiąże się z sankcjami finansowymi, o których mowa w cenniku.

Z cennikiem, regulaminem korzystania z Sucholeskiego Roweru Gminnego i innymi niezbędnymi informacjami można za-



poznać się na stronie internetowej www.sucholeskirower.pl. Na stronie tej znajdują się również dane kontaktowe do Biura Obsługi Klienta, gdzie należy zgłaszać wszelkie problemy związane z funkcjonowaniem systemu: tel. 88 77 66 833 24h/7, e-mail: bok@roovee.eu.

– Większość z nas ma swoje rowery. Mamy jednak nadzieję, że i te będą wykorzystywane na co dzień na różnych trasach – dodaje Wójt Gminy. – W szczególności do stacji Poznańskiej Kolei Metropolitalnej.

Taka jest idea, żeby jak najwięcej mieszkańców korzystało z PKM. Liczymy, że wkrótce będzie to najczęściej wybierany środek transportu do miasta. Zamiast stać w korkach, wsiadamy na rower, jedziemy do stacji i kolej w kilka minut docieraemy do centrum Poznania.

Październik i listopad dla Sucholeskiego Roweru Gminnego są miesiącami pilotażowymi. Powtórnie zostanie on uruchomiony wiosną przyszłego roku. Zachęcamy do korzystania!

Nowy wóz zaparkował w zielątkowskiej remizie



Fajerwerki, race, szampan, wielkie brawa i ogromna radość – w piątkowy wieczór 2 października do Zielątkowa i miejscowej jednostki OSP dotarł nowy wóz bojowy. Gmina na jego zakup otrzymała środki za zwycięstwo w akcji „Bitwa o wozy”, przeprowadzonej podczas tegorocznych wyborów Prezydenta RP.

Akcja ta, będąca inicjatywą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, została ogłoszona dla obu tur wyborów i dotyczyła gmin do 20 tys. mieszkańców z największą frekwencją – w pierwszej turze w każdym z obecnych 16 województw, a w drugiej turze z byłych 49 województw. Przy czym, z klasyfikacji w drugiej edycji akcji, wyłączone zostały te gminy, które zwyciężyły w pierwszej. Natomiast nagrodą w obu, były „wozy strażackie”, a dokładnie promesy na dofinansowanie zakupu średnich wozów ratowniczych dla Ochotniczych Straży Pożarnych.

Taka promesa na kwotę 800 tys. zł trafiła do Gminy Suchy Las za najwyższą frekwencją w województwie wielkopolskim w pierwszym głosowaniu w wyborach Prezydenta RP.

– Zdobyliśmy pierwsze miejsce i to nie jedyny raz – podkreślił pod-

czas uroczystości w Zielątkowie wójt Grzegorz Wojtera. – W drugiej turze wyborów prezydenckich również uzyskaliśmy największą frekwencję wyborczą w całym regionie. To dzięki zaangażowaniu mieszkańców dzisiaj cieszymy się z tego samochodu – dodał Wójt Gminy.

Gmina także przyczyniła się do tego, że dziś OSP Zielątkowo ma nowy wóz strażacki. Do zakupu samochodu, z własnego budżetu dołożyła kwotę w wysokości 100 tys. zł. Oferta, która została złożona do przetargu opiewała na kwotę prawie 850 tys. zł i dotyczyła zakupu średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego z układem napędowym 4x4, z niezbędnymi urządzeniami trwale zamontowanymi w pojeździe. Na dodatkowe – podstawowe, typu węże pożarnicze, armatura wodna, lekki sprzęt burzący, radiotelefony, potrzebne było kolejne 50 tys. zł.

Uroczyste powitanie nowego wozu bojowego w Zielątkowie było niezwykle widowiskowe i huczne. Dla miejscowej społeczności, i to nie tylko tej strażackiej – bardzo ważne.

Obecnie OSP Zielątkowo dysponuje dwoma wozami strażackimi – lekkim pojazdem ratowniczo-technicznym i nowym średnim samochodem ratowniczo-gaśniczym.




NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

Wójt Gminy Suchy Las zaprasza na czwarty przetarg na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Suchym Lesie, przeznaczonej pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

Działka nr	Powierzchnia w ha	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium w zł
218/43	0,0994	348.000,00 + 23% VAT	42.900,00

Przetarg odbędzie się dnia **19 listopada 2020 r. o godz. 11:00** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Suchy Las. Wadium należy wpłacać do dnia 16 listopada 2020 r.



Treść niniejszego ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej: <http://bip.suchylas.pl> → Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży i dzierżawy → Ogłoszenia o przetargach.

Więcej informacji można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Suchy Las, pokój nr 115, tel. 61 8926 267 lub pokój nr 108, tel. 61 8926 291.

Lepiej być lwem niż owcą

FELIETON



W drodze do swojego klasztoru mnisi budzyscy natknęli nad brzegiem rzeki przepiękną kobietę. Podobnie jak oni, chciała przejść na drugi brzeg, jednak strach jej na to nie pozwalał. Jeden z mnichów ze zdecydowaniem podniósł ją i przeniósł przez wodę. Następnie skinął jej głową i poszedł dalej. Około trzech godzin później drugi z nich pyta: „Bracie, czy nie zламаłeś przykazania przez niesienie tej kobiety w ramionach?” Wówczas pierwszy mnich odpowiedział mu: „Bracie, postawiłem ją na ziemi trzy godziny temu, a Ty wciąż ją dźwigasz.”

Obawiam się, że tę przypowieść może odnieść do siebie każdy z nas. Jeżeli komuś nie przytrafiło się ocenianie drugiej osoby, tak jak to czynił drugi mnich, to już dziś biję mu wielkie brawa.

Pablo Picasso powiedział kiedyś: „Bóg jest nade wszystko artystą. Stworzył żyrafę, słonia, mrówkę. W istocie nigdy nie naśladował jednego stylu - po prostu robi to, na co miał ochotę.” A my wszyscy chcemy chodzić wytyczonymi, poprawnymi społecznie ścieżkami. Gdy natomiast rozpoczynamy swoją podróż życia w inną stronę niż reszta i realizujemy swoje marzenia, ogarnia nas strach, bo zdaje nam się, że zбочzenie z utartej drogi prowadzi na manowce. A przecież nasze życie jest jedyne w swoim rodzaju, nie istnieje tylko jeden wzorzec „poprawności”. Według mnie wzorce powinny służyć tylko do tego, żeby unikać głupich błędów, które popełnili inni. Nie

mają zaś ograniczać i zmuszać do powtarzania tego, co robią wszyscy.

Czy bycie normalnym oznacza noszenie krawata dopasowanego do skarpet, torebki do butów? Czy trzeba mieć jutro takie samo zdanie, jak się miało wczoraj? A gdzie zmieniający się wokół nas świat? Uważam, że o ile nie krzywdzisz tym innych, to możesz czasem zmienić zdanie i nie musisz się tego wstydzic. Nie oznacza to, że przeczysz samemu sobie. Masz do tego pełne prawo i nie ważne, co pomyślą inni, bo zawsze coś pomyślą... Niestety.

Stare przysłowie kucharczy mówi: „Żeby zrobić omelet, trzeba rozbić jajko.” Czyli coś trzeba zniszczyć, żeby zbudować coś nowego. I może ten drugi mnich zламаł tradycję, zakazy. Jednak nie wyrządził tym nikomu krzywdy. Wręcz przeciwnie. Zdecydowanie wolę powielać jego zachowanie, zgodne z zasadami czystego sumienia, niż karmić się starymi zasadami i być nieudacznikiem żyjącym „poprawnie”.

Niestety, wydaje mi się, że jednym z największych lęków na świecie, jest lęk przed opinią innych. Dopiero w momencie, w którym nie odczuwasz strachu przed tłumem, przestajesz być tak zwaną owcą. Stajesz się wówczas lwem, a w twoim sercu pojawia się potężny ryk, czyli zew wolności. Dlatego kiedy chcę zrobić coś dobrego, to nie zastanawiam się jak to zostanie odebrane przez krytyków życia, strażników moralności. To ich problem, jak sobie z tym poradzą, nie mój.

Zachęcam Was Drodzy Sąsiedzi - realizujcie swoje dobre pomysły, słuchajcie głosu serca i nie baczcie na to co powiedzą o tym inni.

Jak zwykle pozdrawiam serdecznie

WIESIA PRYCIŃSKA

Jak nie wierzyć w przeznaczenie?

W sobotę popołudniu napisałam felieton mówiący o tym, że jak czujemy chęć niesienia pomocy, to nie musimy sztywno trzymać się wzorców i zasad, które by tego zakazywały lub bać się krytyki ludzi nie robiących w tym względzie nic.

A w niedzielę rano dane mi było wziąć udział w **Charytatywnym Rajdzie Nordic Walking dla Michalinki Greckel z Biedruska**. Wszystko dzięki temu, że **Ilona i Leszek Gralak ze Stajni Patatajnia** wraz z **przyjaciółmi** poczuili opisywany przeze mnie ryk lwa i nie zrezygnowali z niesienia pomocy pomimo trudnej społecznie sytuacji w kraju.

Przekazą dzięki temu z samego rajdu 6.500 złotych dla Michalinki, co w połączeniu ze zbiórką **KGW Goleńczewianek**, które zebrały na ten cel on line na pomagamy.pl 4.078 złotych da kwotę **10.578 złotych!**

Licytacje na ten cel nadal trwają! (WP)



Nie bij, proszę, tato!

Dokończenie ze strony 6

ów chirurgii dziecięcej sześciu warszawskich szpitali wynika, iż na oddziały te trafia rocznie 50 dzieci, które w wyniku maltretowania wymagają hospitalizacji. Z przypadkami takimi zetknęło się w swojej praktyce również 25 procent lekarzy pediatrów.

Tak mówią badania społeczne, badania których nie przeprowadzono w miejskich slamsach i rodzinach patologicznych, czyli tam, gdzie najczęściej dochodzi do znęcania się nad dziećmi. Jednym słowem, są to dane totalnie zaniżone. Czyli... Czyli mamy obecnie do czynienia w Polsce z plagą okrucieństwa wobec dzieci. Bezbronnych dzieci. Przeróżające.

Kilka dni temu minister

sprawiedliwości Zbigniew Ziobro podjął decyzję o zastrzeżeniu kary dla sprawców pobić dzieci. Do wszystkich prokuratur w kraju miały trafić wytyczne, aby w sprawach o pobiciu małych dzieci prokuratorzy rozważali zmianę kwalifikacji prawnej czynu ze znęcania się na usiłowanie zabójstwa lub - w przypadku śmierci dziecka - zabójstwo. Minister Ziobro chce, by za ten czyn groziły wyższe niż dotychczas kary. Jeśli prokuratorzy posłuchają swojego szefa i będą zmieniać kwalifikację prawną tego czynu - ze znęcania się ze szczególnym okrucieństwem na usiłowanie zabójstwa lub zabójstwo - to sprawcom będzie grozić kara pozbawienia wolności od 8 lat wzwyż. Za znęcanie

się ze szczególnym okrucieństwem grozi maksymalnie do 12 lat więzienia.

Poza tym Zbigniew Ziobro zapowiedział, że resort chce zmian w kodeksie karnym. Jego zdaniem, kary za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem powinny „być radykalnie zaostrzone” i Sejm powinien to przestępstwo wprowadzić do kodeksu karnego „jako nowy typ zbrodni”. Poinformował także, że resort sprawiedliwości proponuje nowelizację kodeksu karnego. Jak dodał, wstępnie ministerstwo proponuje za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem karę od 5 do 25 lat pozbawienia wolności. Chodzi między innymi o sytuację, gdy sprawca bije dziecko pięścią w twarz, bi-

je moczonym pasem, trzęsie dzieckiem, uderza drewnianą pałką, grubym kablem elektrycznym itp.

Kilka dni temu zapadł wyrok w sprawie mężczyzny, który znęcał się nad kilkutymgodniowym chłopczykiem. Dziecko ma poważne rany głowy, liczne urazy mózgu. Chłopczyk żyje, ale... nie mówi, nie słyszy, nie widzi. Sprawcę tego okrutnego czynu skazano na 10 lat pozbawienia wolności, czyli wyjdzie zapewne na wolność „za dobre sprawowanie” za, powiedzmy, 7 lat.

A chłopczyk, potem chłopiec i mężczyzna przez całe życie nie będzie już mówił, nie będzie słyszał, nie będzie widział...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Nowy rok szkolny w XX LO w Poznaniu

Nasi uczniowie z klasy artystycznej ze sztukami wizualnymi 2PD rozpoczęli swoje zajęcia od przygotowywania się do realizacji projektu artystycznego „Komunikat wizualny”, w sztuce i konteksty.

ALEKSANDRA KACZMAREK

Projekt ten rozpoczęliśmy w grupach, w obecnej sytuacji związanej z epidemią koronawirusa zostanie on dokończony zdalnie, natomiast efekty tych działań zostaną zaprezentowane w szkole, gdy będzie taka możliwość. Na swoją prezentację czekają również markiety naszego miasta wykonane przez uczniów.

Wykonaliśmy też artystyczne projekty Loga do

międzynarodowego projektu Erasmus. Projekt dotyczy ochrony naszej planety.

14 października w Dniu Edukacji Narodowej odbyło się pasowanie klas pierwszych. Pasowanie odbyło się z udziałem delegacji klas, części nauczycieli oraz Dyrekcji XX LO. Dekoracje przygotowali uczniowie z klasy ze sztukami wizualnymi, a część artystyczną uczniowie z klasy



teatralnej oraz z samorządu szkolnego.

16 października uczniowie wybranych klas pierwszych uczestniczyli w spotkaniach z architektem w ramach projektu SARP w programie Kształtowanie Przestrzeni. Kolejne spotkania, niestety, przewidujemy w formie zdalnej.

XX Liceum to szkoła, która ceni działania artystyczne w różnych dziedzinach: sztuki wizualne, teatr, muzyka, taniec, ale zwraca też dużą uwagę na rozwijanie umiejętności posługiwania się językami obcymi i doskonaleniem sprawności w dziedzinie matematyki, historii, polskiego, geografii, chemii, informatyki

W listopadzie zaprosimy szkoły z naszego województwa do udziału w X edycji konkursu „Poznań na osi czasu”. Konkurs ma formę interdyscyplinarną i łączy w sobie umiejętności artystyczne i znajomość historii naszego miasta.

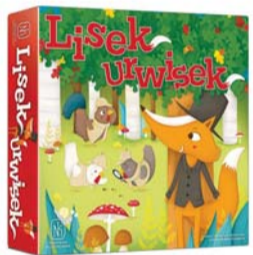


GRY PLANSZOWE



Kociaki łobuziaki Jeffrey D. Allers, ilustrator Maciej Szymanowicz, liczba graczy: 2-4, wiek 5-105 lat, chłopiec / dziewczynka, czas gry 20 minut, wymiary: 295 x 295 x 45 mm, cena 89.90 zł, Nasza Księgarnia.

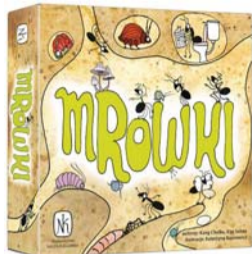
Gra o kotach biegających za kłębkami! Każdy gracz ma planszę przedstawiającą pokój pełen zabawek. Po pokojach biegają koty. Im więcej zabawek zainteresuje kota, tym więcej punktów gracz zdobędzie. Pięknie zilustrowana gra z wyjątkowymi elementami: kolorowymi sznurkami i specjalnymi planszami, na których zaplata się te sznurki. Doskonała zabawa nie tylko dla dzieci. Instrukcja filmowa dostępna jest na stronie nk.com.pl/kociaki-lobuziaki



Lisek urwisek autor Sharon Lyon, ilustrator Melanie Grandgirard, wiek 5-105 lat, liczba graczy 2-4, czas gry 20 minut, chłopiec / dziewczynka, wymiary: 240 x 240 x 60 mm, cena 74.90 zł, Nasza Księgarnia.

Gra detektywistyczna, kooperacyjna, w której dzieci nie rywalizują ze sobą. Zbierają wskazówki pozwalające rozwiązać zagadkę. Wśród liśców ukrył się lisek urwisek – gracze muszą współpracować, aby go odnaleźć. Gra posiada wyjątkowe elementy: specjalne kostki ze śladami lisa, pionki detektywów oraz detektor – specjalny sprzęt detektywa pozwalający zidentyfikować poszukiwane

go lisa! Zdobyła wiele nagród we Francji Niemczech i USA. Obejrzyj instrukcję wideo na stronie nk.com.pl...



Mrówki Kang Chulku, Kim Sehee, ilustrator: Katarzyna Bajerowicz, liczba graczy 2-6, wiek 7-107 lat, czas gry 20 minut, chłopiec / dziewczynka, wymiary: 135 x 135 x 45 mm, waga 220 g, cena 39.90 zł, Nasza Księgarnia.

Gra na spostrzegawczość i refleks! Zadaniem jest odnajdywanie małych mrówek w wielkim mrowisku. Mrówki są w różnych kolorach i mają różne numery – trzeba jak najszybciej odnaleźć tę właściwą! Wygra gracz, który odnajdzie najwięcej mrówek. Zasady gry są proste! Na stole tworzymy mrowisko. Obok mrowiska kładziemy stos kart z różnokolorowymi mrówkami. Odkrywamy kartę z góry stosu – pojawia się mrówka, np. czerwona z cyfrą 7. Wszyscy gracze starają się jak najszybciej znaleźć w mrowisku mrówkę o wartości 7. Najszybszy gracz zdobywa czerwoną mrówkę – kładzie ją obok siebie w taki sposób, aby wszyscy ją widzieli. Gracze muszą wykazać się spostrzegawczością, ponieważ jeśli pojawi się kolejna czerwona mrówka, do jej wartości dodajemy liczbę zdobytych już czerwonych mrówek! Ciągłe zmieniająca się sytuacja na stole gwarantuje emocje i doskonałą zabawę!



Paszczaki Tim Roediger, ilu-

strator Christopher Lee, liczba graczy 2-6, wiek 5-105 lat, czas gry 15 minut, chłopiec / dziewczynka, wymiary 135 x 135 x 45 mm, waga 400 g, cena 39.90 zł, Nasza Księgarnia.

Łapiemy paszczaki! Podczas gry wszyscy kolejno wykładamy na stół po jednej karcie. Jak złapać paszczaka? Musisz swoją kartę wyłożyć w taki sposób, aby na początku i na końcu rzędu kart znalazł się taki sam paszczak. Gdy to ci się uda, zdobędziesz wszystkie paszczaki z tego rzędu! Gra zdobyła 12 nagród dla najlepszej gry w USA i Australii.



Pizzeria Jeffrey D. Allers, ilustrator Maciej Szymanowicz, liczba graczy 1-6, chłopiec / dziewczynka, wiek 8-108 lat, czas gry 25 minut, wymiary 200 x 200 x 45 mm, cena 64.90 zł, Nasza Księgarnia.

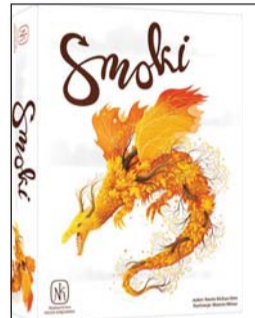
Zero kalorii, 100% emocji! Idziecie z przyjaciółmi do pizzerii. Co rundę zamawiacie pizzę składającą się z różnych rodzajów. Jak podzielić ją na porcje, jeśli jedna osoba chce pepperoni, inna – wiejską, a tobie zależy na wegetariańskiej? Musisz zrobić to w przemyślany sposób, aby trafiła do ciebie ta porcja, na którą masz ochotę. Starajcie się zebrać jak najwięcej kawałków pizzy wybranego rodzaju. Jeśli będziecie mieć ich więcej niż rywale, zdobędziecie punkty! Dodatkowo punkty otrzymacie za listki bazylii na zjedzonych przez siebie kawałkach. Wygra osoba z największą liczbą punktów. Pyszna zabawa!



Potworne porządki Game-

wright, ilustrator Maciej Szymanowicz, liczba graczy 2-4, chłopiec / dziewczynka, wiek: 3-103 lat, czas gry 15 minut, wymiary: 200 x 200 x 45 mm, cena 59.90 zł, Nasza Księgarnia.

Dzieci robią porządek w pokoju. Wyciągają z worka różne przedmioty i odstawiają na odpowiednie miejsca. Zadanie utrudniać będą psotne stworki – mają kształty podobne do przedmiotów poszukiwanych przez graczy, łatwo więc się pomylić! Wygra gracz, który pierwszy zrobi porządek w swoim pokoju. Gra zdobyła nagrodę rodziców w USA w 2018 roku ponieważ zapewnia zabawę i rozwój dzieci! Obejrzyj instrukcję na stronie nk.com.pl. W zakładce **GRY** znajdź grę **Potworne porządki**.



Smoki Kevin Kichan Kim, ilustrator Marcin Minor, liczba graczy 2-5, chłopiec / dziewczynka, wiek 6-106 lat, czas gry 15 minut, wymiary 135 x 190 x 40 mm, cena 49,90 zł, Nasza Księgarnia.

Odwiedź krainy pełne smoków! **SMOKI** to trzecia gra z serii, która przenosi do świata ze snów. Gra ma inne zasady niż poprzednie z tej serii: **SEN** i **KRUKI**. Tworzycie swoje sny i odwiedźcie krainy smoków przybierających różne formy. W niektórych krainach spotkacie również kruki – możecie korzystać z ich specjalnych umiejętności. Pozwolą wam one zmieniać swoje sny oraz sny rywali! Wygra osoba, która w swoim śnie odwiedzi najpiękniejsze krainy i zdobędzie 3 żetony smoka. Zobacz, co kryje się w pudełku na stronie nk.com.pl. W zakładce **GRY** znajdź grę **Smoki**.

MUZYKA

Paradise Lost „Obsidian”



Paradise Lost istnieją na scenie metalowej już 32 lata, wykorzystywali różne style - doom metal, gothic, mieli flirt z elektroniką, zaliczyli fascynację Depeche Mode i po latach stopniowo wracali do cięższych, metalowych brzmień.

Brytyjczycy na Obsidian po dekadach grania, wydaniu 15 płyt, pokazali, że można nagrać materiał, który jest co prawda próbą powrotu do korzeni, czego oczywiście nie można traktować jako zarzut, bo zrobili to z klasą do jakiej przyzwyczaili nas weterani gatunku doom metal.

Mamy tu więc firmowe gitarowe zagrywki na gitarze Makintosha, czyste wokale Holmesa na przemian z growlem jak za dawnych czasów, wolne tempa, ciężkie gitarowe riffy, melodyjne, wpadające w ucho refreny i delikatne klawisze.

Nie lubię tego słowa w metalu, ale miejscami ta płyta jest naprawdę przebojowa i zmusza do machania głową, albo tupania nogą - jak kto woli. Do tego Obsidian został oprawiony w potężne brzmienie, co jeszcze bardziej potęguje nastrój mroku, melancholii i grobowych skojarzeń.

Paradise Lost są na takim etapie kariery, że nie muszą stawić na oryginalność, nic na siłę udowodniać, wydali solidny, wciągający słuchacza album. Po tych wszystkich eksperymentach z różnymi gatunkami, od dobrych kilku lat wracali na właściwe tory i właśnie płyta Obsidian jest zwieńczeniem tej drogi.

To idealne dźwięki na długie ciemne wieczory, które nas niedługo czekają. **(Thorn)**

www.facebook.com/paradiselostofficial

Nowy singiel Raya Wilsona



Najnowszy singiel Raya Wilsona (mieszkającego w Poznaniu) zatytułowany jest „Mother Earth”. Utwór miał swoją premierę kilka dni temu – 12 października - i zapowiada 10 studyjny album artysty pt. „The Weight of man”, który ukaże się wiosną 2021 roku.

Ray Wilson to z jednej strony artysta uznany za jeden z najlepszych koncertowych głosów przez Classic Rock Magazine, szerzej znany jako były wokalista legendarnego GENESIS. Natomiast na rynku muzycznym zaistniał już w 1994 roku jako charyzmatyczny lider grungowej grupy Stiltskin, która obok takich zespołów jak m.in. Nirvana zdobywała wówczas listy przebojów całego świata.

Z drugiej strony to artysta solowy, który w swojej twórczości sięga po osobiste przeżycia, nie boi się dotykać trudnych, społecznych spraw a także hipnotyzuje słuchaczy niepowtarzalnym brzmieniem głosu.

Koncerty Raya Wilsona to niezwykle osobiste spotkanie ze ostatnim frontmanem Genesis. To podróż, która wiedzie przez emocje, ukazując niezwykłą zdolność artysty do komponowania i wykonywania utworów w bardzo poruszający sposób. W swojej twórczości szkocki wokalista obnaża najsłabsze uczucia. Dodatkowo Ray przeplata utwory opowieściami w stylu „Storytellers”, często pełnymi charakterystycznego, szkockiego ciepła i humoru. Podczas jego koncertów można najczęściej usłyszeć przekrój twórczości Wilsona, zwłaszcza utwory solowe jak i klasyki zespołu Cut, Stiltskin czy oczywiście nieśmiertelne przeboje legendarnego Genesis.

Pamiętajmy – najnowszy album artysty okaże się wiosną przyszłego roku. **(Rockmat)**

GALERIA TTW



FOT. - INTERNET



ZŁOTNIKI PARK

3 etap już w sprzedaży

SUCHY LAS / Złotniki



zlotnikipark.pl

(+48) 883 204 205

BGR
DEVELOPER

Twój TYDZIEŃ MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

Papamobile na wodór

Konferencja Episkopatu Japonii przekazała papieżowi Franciszkowi napędzaną wodorowymi ogniwami paliwowymi Toyotę Mirai, zaaranżowaną na papamobile. Samochód ten służył papieżowi podczas ubiegłorocznej pielgrzymki do Japonii. Episkopat otrzymał go w darze od Toyota Motor Corporation.



Bezemisyjna Toyota Mirai przekazana papieżowi Franciszkowi to jeden z dwóch egzemplarzy tego modelu, wykonanych specjalnie przez Toyota Motor Corporation z okazji pielgrzymki Ojca Świętego do Japonii w listopadzie ubiegłego roku. Oba samochody Toyota przekazała wcześniej Konferencja Episkopatu Japonii.

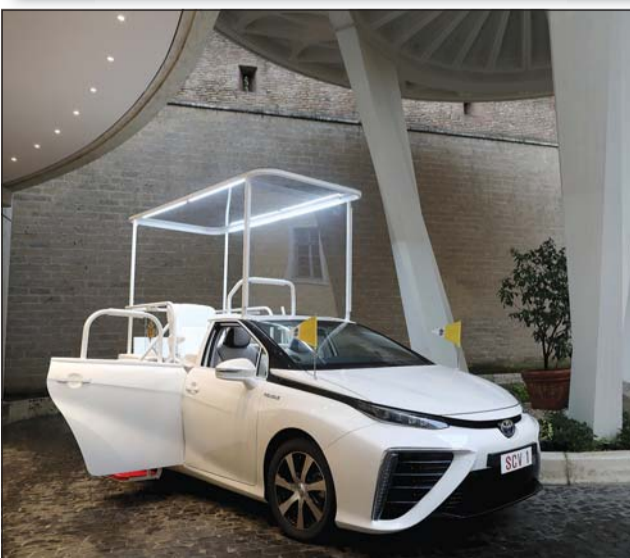
Wodorowy papamobile to biały samochód, którego

dach został zastąpiony fotelami na podwyższeniu oraz specjalnym zadaniem, dzięki którym Ojciec Święty jest dobrze widoczny dla pielgrzymów. Auto ma długość 5,1 metra i wysokość (łącznie z dachem) 2,7 metra. Jego bezemisyjny napęd to układ silnika elektrycznego o mocy 154 KM i zasilającego go zestawu ogniw paliwowych, który generuje prąd w reakcji wodoru z tlenem. Mirai może

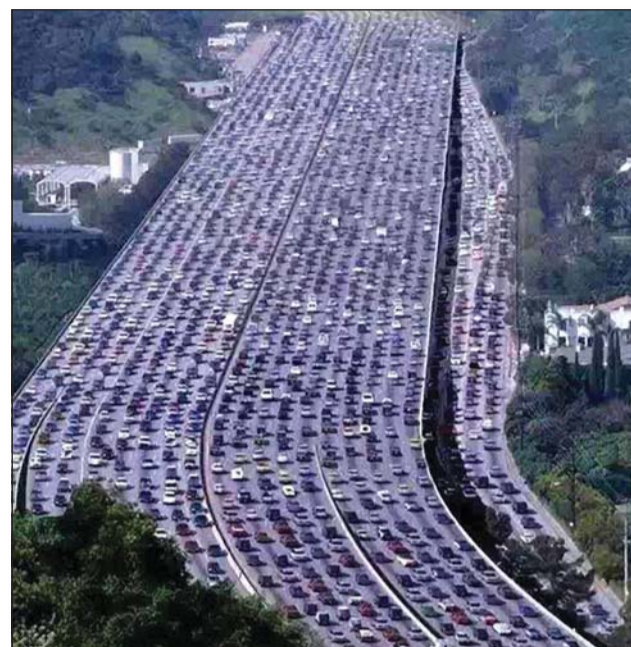
przejechać co najmniej 500 km na jednym tankowaniu, emitując wyłącznie wodę.

Mirai to pierwszy sedan napędzany wodorem, produkowany seryjnie od 2014 roku.

Biała Toyota Mirai została przekazana papieżowi 7 października tego roku w pobliżu Domu Świętej Marty, siedziby Ojca Świętego na terenie Watykanu. Na uroczystości obecny był ks. Domenico Makoto Wada reprezentujący Konferencję Episkopatu Japonii oraz Seiji Okada, ambasador Japonii przy Stolicy Apostolskiej. Toyotę reprezentowali Miguel Fonseca, wiceprezydent Toyota Motor Europe i Mauro Caruccio, CEO Toyota Motor Italia.



GALERIA MOTO



Elektryczny Volvo XC40 Recharge

W belgijskiej fabryce Volvo Cars ruszyła produkcja w pełni elektrycznego Volvo XC40 Recharge. To pierwszy z kilku modeli elektrycznych, jakie Volvo pokaże światu w najbliższych latach. Dzięki tym autom Volvo zmniejszy emisję CO2 przypadającą na każdy samochód o 40% do 2025 roku. Za pięć lat elektryki mają stanowić połowę sprzedaży Volvo Cars.



Wszystkie elektryczne XC40, które opuszczają w tym roku fabrykę w belgijskiej Gandawie, są już sprzedane. Obecnie można zamawiać to auto już z przyszłoroczną datą produkcji. Pierwsze egzemplarze XC40 Recharge trafią do klientów Europy Zachodniej jeszcze w tym miesiącu. Do Polski ten model trafi kilka miesięcy później.

Rozpoczęcie produkcji seryjnej samochodów elektrycznych następuje po okresie przygotowań, w którym fabryka w Gandawie zbudowała serię aut przedprodukcyjnych.

2 października jest dniem wyjątkowym dla Volvo Cars i wszystkich pracowników fabryki w Gandawie – powiedział Javier Varela, szef globalnych operacji przemysłowych i jakości. - Pierwszy elektryk Volvo powstał na platformie podłogowej CMA opracowanej w ramach grupy Geely. Sam model XC40 to obecnie najlepiej sprzedający się model Volvo w Europie i pierwsze auto naszej marki, które zdobyło nagrodę European Car of the Year.

XC40 Recharge z napędem na cztery koła oferuje na jednym ładowaniu zasięg ponad 400 km (według procedury WLTP). Łączna moc dwóch silników elektrycznych wynosi 408 KM. Akumulator można

naładować do 80% pojemności w około 40 minut korzystając z szybkiej ładowarki.

W XC40 Recharge nowością jest także system pokładowy i multimedialny oparty na Androidzie. Jest to znacznie bardziej zaawansowany system niż Android Auto. Tutaj mamy do czynienia ze znacznie większymi możliwościami personalizacji systemu, zintegrowanie multimedialnych i sterowanie „twardymi” funkcjami auta. Asystent Google, Mapy Google i Sklep Google Play są dostępne z poziomu systemu samochodu. Będzie możliwość bezprzewodowego przeprowadzania aktualizacji systemu operacyjnego.

Standardowy model XC40 jest bardzo bezpiecznym samochodem. Jego elektryczna wersja jest jeszcze bardziej wzmocniona, by zrekompensować brak silnika spalinowego w komorze silnika, który usztywnia przednią część nadwozia, a którego brak w wersji elektrycznej. Jest za to dodatkowy schowek zwany frunk (od słów front + trunk).

Akumulator jest chroniony przez klatkę bezpieczeństwa osadzoną w środkowej części konstrukcji nadwozia samochodu. Jego umieszczenie w podłodze samochodu obniża również środek ciężkości samochodu.

Nowe Mitsubishi Eclipse Cross

Firma MITSUBISHI zaprezentowała 15 października odnowiony model ECLIPSE CROSS - SUV-a wyróżniającego się eleganckim, sportowym wyglądem, dobrym prowadzeniem i podwyższonym komfortem jazdy. Model ten będzie w Europie oferowany z hybrydowym układem napędowym plug-in (PHEV).



Mitsubishi Eclipse Cross PHEV będzie sukcesywnie wprowadzany od wczesniej wiosny 2021 roku na wybranych rynkach europejskich w zależności od lokalnego popytu. Polski debiut tego modelu jest w tej chwili planowany, ale trudno dzisiaj podać dokładny termin

Wewnątrz znajdujemy czarne wykończenie wnętrza z akcentami w kolorze srebrnym i jasno szare skórzane siedzenia. Wykończenia drzwi współgrają z kolorem tapicerki siedzeń, zapewniając wysoką jakość.

Nowy 8-calowy wyświetlacz systemu audio połączony ze smartfonem (SDA) jest dostępny w standardzie, dzięki czemu kierowca otrzymuje lepszy wgląd w informacje i łatwiejszą obsługę. Ekran został przesunięty w stronę kierowcy i przedniego pasażera w celu ułatwienia obsługi, dodano

też pokrętła regulacji głośności i strojenia celem łatwiejszego wykonywania podstawowych regulacji.

Nowe Mitsubishi ECLIPSE CROSS wykorzystuje jeden przedni i jeden tylny silnik elektryczny o dużej mocy, akumulator trakcyjny o dużej pojemności oraz 2,4-litrowy silnik MIVEC z jednobiegową przekładnią, co pozwala na szybkie i ciche, ale bardzo dynamiczne przyspie-



szanie charakterystyczne dla pojazdów elektrycznych.

W Mitsubishi Eclipse Cross PHEV system automatycznie wybiera jeden z trzech trybów jazdy, aby dostosować go do różnych warunków: EV (napęd elektryczny), Series Hybrid (napęd hybrydowy szeregowy) lub Parallel Hybrid (napęd hybrydowy równoległy). Akumulator trakcyjny może być również wykorzystywany jako niezawodne źródło energii elektrycznej do celów rekreacyjnych na świeżym powietrzu lub w sytuacjach awaryjnych, ponieważ dostarcza do 1500 watów mocy z gniazdka pokładowego 3. Gdy pojazd jest w pełni naładowany i zatankowany, może dostarczać energię dla potrzeb typowego gospodarstwa domowego przez okres do 10 dni.

Juventus i hybrydowy Jeep® 4xe

Nowa, hybrydowa technologia plug-in marki Jeep® została wykorzystana w spocie reklamowym z piłkarzami Juventusu. Współpraca Juventusu i Jeepa została zapoczątkowana – przypomnijmy - w 2012 roku.



Premiera filmu odbyła się podczas meczu Crotone z Juventusem, który został rozegrany 18 października. Na biało-czarnych koszulkach piłkarzy z Turynu znajduje się logo Jeepa®4xe.

Zaledwie dwa miesiące wcześniej, Jeep i Juventus świętowali wspólnie tytuł mistrza włoskiej Serie A, zdobyty przez turyński zespół dziewięty raz z rzędu. To niezwykle sukces. Dla jego uczczenia marka przygotowała kampanię „Campioni in Carica”, której przesłanie reklamowe świętowało zarówno zwycięstwo w mistrzostwach, jak i premierę nowego napędu hybrydowego plug-in Jeepów Renegade'a i Compassa 4xe.

Elektryfikacja to bardzo ważny etap w rozwoju Jeepa, dążącego do osiągnięcia

pozycji lidera w dziedzinie ekologicznych technologii zapewniających coraz bardziej zrównoważoną mobilność, przy jednoczesnym zachowaniu dziedzictwa i historycznych wartości marki. Dzięki hybrydowej technologii elektrycznej plug-in modele 4xe oferują najlepsze osiągi

i przyjemność z jazdy wśród wszystkich SUV-ów Jeepa. Mogą one dostownie „dojechać, gdzie się chce”, by „robić, co się chce”, cytując znane hasło marki („Go Anywhere, Do Anything”). Jednocześnie są to idealne samochody do codziennej jazdy w mieście, także w trybie całkowicie elektrycznym.

Piłkarze Juventusu wystąpią w koszulka z logo Jeep 4xe w jednym z nadchodzących międzynarodowych meczów zaplanowanym na koniec października.

Od 19 października na oficjalnych kanałach społecznościowych Jeepa dostępny jest również pełny emocji film przedstawiający wjazd Renegade'a i Compassa 4xe na Stadion Juventusu po zakończeniu trasy po miejskich i pozamiejskich drogach.



Przewoźnikowi, płać najniższy podatek

Gmina Suchy Las stosuje od 15 lat najniższe z możliwych stawek podatku od środków transportowych. Przewoźnik odnosi podwójną korzyść: przewidywalność kosztów oraz niższą wysokość poniesionych wydatków.

Jeśli spółka transportowa nie posiada siedziby w gminie Suchy Las, może otworzyć oddział w systemie wirtualnego biura prowadzonego przez gminną spółkę Lokalną Agencję Rozwoju Gospodarczego Gminy Suchy Las Sp. z o.o. (LARG). Posiadany adres w siedzibie spółki umożliwia rejestrację na terenie Gminy środków transportu, które objęte są minimalnymi stawkami podatkowymi. Po zakończeniu procesu rejestracji oddziału, pojazdy ciężarowe objęte minimalnymi stawkami podatkowymi można rejestrować na terenie Gminy Suchy Las – w Starostwie Powiatowym w Poznaniu.



Witamy w transportowym rajku podatkowym

Zapraszamy do współpracy

Lokalna Agencja Rozwoju Gospodarczego Gminy Suchy Las sp. z o.o.

ul. Obornicka 117, 62-002 Suchy Las
tel. 661222690, tel. 661777420

<https://www.facebook.com/largoffice>

Kia Stonic w wersji GT Line

Kia zaprezentowała 7 października nowego Stonica w topowej wersji GT Line. Ceny miejskiego SUV-a w tej wersji zaczynają się od 85.490 zł ze 100-konnym silnikiem 1.0 T-GDi. O 20 KM mocniejsza odmiana z zespołem napędowym typu „mild hybrid” kosztuje o 4.500 zł więcej. Z zewnątrz i wewnątrz Stonic GT Line wyróżnia się elementami zarezerwowanymi wyłącznie dla tego modelu. Podobnie jak pozostałe wersje, także Stonic GT Line oferuje możliwości personalizacji wyglądu.

Stonic okazał się wielkim sukcesem marki Kia w Europie – od początku sprzedaży w 2017 roku nabywców znalazło ponad 150.000 egzemplarzy tego modelu. W 2019 roku miejski SUV stał się czwartym najlepiej sprzedającym się modelem Kia Motors w Europie. W Polsce samochód ten sprzedaje się jeszcze lepiej. Po modelu Ceed i Sportage, Stonic zajmuje trzecie miejsce w rankingu sprzedaży w naszym kraju. Wiele wskazuje na to, że wariant GT Line jeszcze bardziej zwiększy atrakcyjność Stonica.

Produkcja Stonica GT Line rozpoczęła się w październiku, w zakładzie Sohari w Korei. Podobnie jak inne modele marki Kia, również Stonic GT Line w standardzie jest oferowany z gwarancją na 7 lat lub do przebiegu 150.000 kilometrów.

Jak na miejskiego crossovera, z zewnątrz Kia Stonic GT Line prezentuje się bardzo sportowo i nawiązuje wyglądem do modeli Stinger GT, Ceed GT i ProCeed GT.

Z zewnątrz Stonic GT Line wyróżnia się, w porównaniu z pozostałymi wersjami, innymi zderzakami z przodu i z tyłu. W przednim, wyposażonym w trzy dodatkowe wloty powietrza do chłodnicy, zintegrowano diodowe światła przeciwmgielne. Nowe jest również metaliczne wykończenie dolnej krawędzi zderzaka. Osłona chłodnicy w kształcie „tygrysiego nosa” także ma wykończenie charakterystyczne dla odmiany GT Line, podobnie jak obudowy lusterek bocznych. Ponadto, Kia Stonic GT Line standardowo jest wyposażona

w nową w pełni diodowe reflektory, z nowym wzorem świateł do jazdy dziennej. Bardziej wyrazisty niż w pozostałych odmianach tylny zderzak wyróżnia się nie tylko atrapa dyfuzora, ale również dwóch, solidnych rozmiarów końcówek układu wydechowego.

Ponieważ jedna trzecia wszystkich sprzedanych do tej pory Stoniców miała dwukolorowe nadwozie, odmiana GT Line również jest oferowana w takiej wersji. Do wyboru jest aż 9 kombinacji kolorystycznych nadwozia i dachu. Dodatkowo, Stonic GT Line charakteryzuje się kolorowymi wlotami powietrza w przednim zderzaku, lakierowanymi w kolorze dachu. Topowa wersja miejskiego crossovera marki Kia seryjnie jest wyposażona w 17-calowe obręcze kół z lekkich stopów z oponami w rozmiarze 205/55.

Kabina Stonica GT Line wyróżnia się nie tylko deską rozdzielczą, której wykończenie przypomina strukturę włókna węglowego. Nowe, zarezerwowane wyłącznie dla tej wersji wyposażenia, są również fotele z tapicerką, która jest połączeniem czarnej tkaniny i syntetycznej skóry ze szwami w kolorze białym. Nowa jest także spłaszczona u dołu kierownica obszyta perforowaną skórą, z kontrastowymi szwami i zaopatrzona w logo GT Line. 4,2-calowy wyświetlacz w zestawie wskaźników także jest nowy.

Kia Stonic GT Line seryjnie jest oferowana z zestawem usług cyfrowych z darmowym 7-letnim do-

stępem oraz z nowym systemem multimedialnym. Na szczycie konsoli środkowej znajduje się 8-calowy ekran dotykowy systemu multimedialnego, wyposażonego w funkcję UVO Connect drugiej generacji, która zapewnia łączność ze światem zewnętrznym i daje możliwość kontrolowania wybranych funkcji samochodu.

Nowy system multimedialny seryjnie jest oferowany z nawigacją satelitarną. Łączy Bluetooth umożliwia jednocześnie podłączenie dwóch urządzeń mobilnych – jednego z obsługą telefonu poprzez zestaw głośnomówiący i z możliwością korzystania z multimedii; drugiego jedynie do odbioru multimedii.

System UVO Connect drugiej generacji w czasie rzeczywistym oferuje dostęp do informacji o ruchu drogowym, prognozie pogody, ciekawych miejscach (POI), cenach paliw i szczegółach dotyczących miejsc parkingowych (cena, lokalizacja i dostępność). Nowa usługa „Nawigacja online” wykorzystuje dane o ruchu drogowym zarówno w czasie rzeczywistym, jak i historyczne. Dzięki temu lepiej niż kiedykolwiek wcześniej potrafi zaproponować trasę i przewidzieć czas dojazdu.

Aplikacja UVO – kompatybilna ze smartfonami z systemem Android i firmy Apple – oferuje również nową funkcję „Last Mile Navigation”, która pomaga kontynuować podróż do miejsca docelowego nawet po zaparkowaniu i opuszczeniu samochodu. Dzięki temu, ze smartfonem w ręce, łatwiej trafić z parkingu do sklepu, kawiarni czy restauracji.

Stonic GT Line jest dostępny z nowym zespołem napędowym typu „mild hybrid” (MHEV) z rodziny EcoDynamics+. 1,0-litrowy silnik T-GDi (turbodoładowany z bezpośrednim wtryskiem benzyny) z rodziny Smartstream oraz instalacja elektryczna o napięciu 48 V zapewniają większą wydajność poprzez odzysk energii elektrycznej. Kompaktowych roz-



miarów akumulator litowo-jonowy zasila w energię elektryczną silnik elektryczny, który pełni również rolę rozrusznika i generatora (MHSG).

MHSG jest połączony paskiem z wałem korbowym silnika i płynnie przełącza się między trybami „silnik” i „generator”. W trybie „silnik”, podczas przyspieszania, MHSG przyczynia się do zmniejszenia obciążenia silnika i obniża emisję. W określonych warunkach, gdy samochód zwalnia, MHSG może przełączyć się w tryb „generator” i odzyskiwać energię z wału korbowego w celu ładowania akumulatora.

Nowy silnik z rodziny Smartstream jest wyposażony w technologię CVVD (Continuously Variable Valve Duration), czyli zmiennych w sposób ciągły czasów otwarcia zaworów. Umożliwia ona silnikowi płynne przełączanie się między różnymi cyklami spalania mieszanki w zależności od obciążenia, co poprawia wydajność w każdej sytuacji podczas jazdy. Silnik z rodziny Smartstream generuje maksymalną moc 100 lub 120 KM.

W wersji 120-konnej Stonic GT Line standardowo jest wyposażony w

nową mechaniczną skrzynię biegów (iMT) z elektronicznie sterowanym sprzęgłem „clutch by wire”. Dopłata do opcjonalnej siedmiobiegowej przekładni dwusprzęgłowej (7DCT) wynosi 6.000 zł. Skrzynia biegów iMT przyczynia się do zmniejszenia zużycia paliwa. Zamiast mechanicznie sprzęgło jest uruchamiane elektronicznie. Przekładnia iMT współpracuje z MHSG i pozwala wcześniej wyłączyć silnik niż robi to system start-stop podczas hamowania silnikiem.

W trybie Eco obydwie przekładnie umożliwiają tzw. „żeglowanie” przy wyłączonym silniku w celu poprawy zużycia paliwa. System działa przy prędkości do 160 km/h. Silnik włącza się ponownie, gdy kierowca wciśnie pedał przyspieszenia, hamulca lub sprzęgła.

Kia Stonic GT Line jest również oferowana z silnikiem T-GDi o pojemności 1,0 litra, który osiąga maksymalną moc 100 KM i seryjnie współpracuje z sześciobiegową przekładnią mechaniczną (opcjonalnie – z siedmiobiegową dwusprzęgłową skrzynią biegów).

STRONY MOTORYZACYJNE
OPRACOWAŁ: TOMASZ MAŃKOWSKI



Pomagamy od 1993 roku!

AUTO-MOTO Wojciech Pawłowski

Sklep motoryzacyjny – tanie oleje, akcesoria, części

AKUMULATORY: HURT - DETAL - SERWIS

62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 5



od pn.-pt. w godz. 8-19 sob. w godz. 8-12

tel. 605-345-908 mail: auto288@wp.pl

USI Spółdzielnia
Wielobranżowa

USI AUTO-MYJNIA



Adres:
Os. Piastowskie 117
61-166 Poznań
tel: 607 335 951
www.usi.com.pl

Czynne:
poniedziałek - piątek
7:00 - 21:00
sobota
9:00 - 16:00